

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł.
z dostawą do domu . . . zł.
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł.
za granicą . . . zł.

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Stany Zjednoczone i Sowiety.

Wybór Herberta Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej obudził w pewnych państwach europejskich duże nadzieje. Na leżą do ich rzędu Sowiety. Moskiewskie „Izwestia“ stwierdzała: wprawdzie, że zwycięstwo Hoovera oznacza triumf kapitalizmu ponieważ jego kandydatura została wysunięta przez wielkie trusty przemysłowe i że z jego rządami rozpocznie się nowy okres w dziejach kapitalizmu światowego, równocześnie jednak podkreślała zapewnienie jednego z bism francuskich, że nowy prezydent będzie dążył do uregulowania stosunków z Sowietai.

Nowego obfitego żeru tym nadziejom i pogłoskom dostarczył wyjazd do Moskwy amerykańskiego doradcy finansów jego oświadczenia, że wyjeżdża ście jego oświadczenie, że wyjeżdża w celach rozrywkowych nikt nie bierze na serio. W Warszawie sądzą niektórzy, że podróż ta ma na celu zrobienie z Polski pomostu dla handlu pomiędzy Ameryką a Sowietai i widzą już w wyobraźni potężny strumień dołów płynący do naszego kraju. Natomiast niemiecka „Germania“ utrzymuje, że rezultatem tej wizyty w Moskwie dawnego przyjaciela Hoovera będzie nowy rozwój stosunków handlowych sowiecko-niemieckich i że będzie ona miała bardzo doniosłe znaczenie polityczne.

Jest to aluzja do dawno już będących w obiegu kombinacji które powołując się na poglądy bliskiego Hoovera stojącego senatora Baroha mówią o sojuszu Ameryki, Niemiec i Sowietai. Zdaniem ich rywalizacja pomiędzy Ameryką i Anglią zaszła już tak daleko, że dla zaszachowania Anglii Hoover nie zawaha się oprzeć o Niemcy.

Jeżeli jednak zezdziemy na gruncie rzeczywistości, to narazie będziemy mogli tyle tylko powiedzieć, że — jak to wynika z przedwyborczych mów Hoovera — jest on zdecydowany kontynuować politykę prez. Coolidgea. Zasady zaś i cele tej polityki nie są bynajmniej nieznanne, bo sformułował je świeżo Coolidge w swej wielkiej mowie waszyngtońskiej do reprezentantów Legii Amerykańskiego.

Z mowy tej wynika, że choć Ameryka wzięła w wojnie światowej udział przedewszystkiem z pobudek idealnych, to jednakże był to krok polityczny również bardzo mądry. „Gdybyśmy nie weszli do wojny światowej ze szkoda naszego handlu eksportowego, ktoby się nie okazał zwycięstwą ostatecznym, nasze straty byłyby olbrzymie“. Te właśnie interesy gospodarcze Ameryki domagają się obecnie pokoju światowego. Ameryki nie obchodzi wcale wewnętrzne tarcia i konflikty europejskie, trzyma się z tego punktu zdala od Ligi Narodów, ale musi żądać, aby Europa nie mąciła pokoju światowego i dlatego żądne z państw europejskich nie dostanie od niej pieniędzy na cele militarne.

Natomiast sama Ameryka musi pozostać uzbrojoną zarówno dla dopilnowania pokoju, jak też dla ochrony swej floty handlowej. Jej uzbrojenie na

morzu musi być dostosowane do potęgi i znaczenia państwa, niedopuszczalne więc jest, aby W. Brytania posiadała 68 krążowników, a Ameryka tylko 40.

Co do stosunków finansowych z Europą, to wiadomo, że Ameryka, wiedząc humanitaryzmem pośpieszyła z udzieleniem olbrzymich pożyczek i Niemcom i innym państwom. Dzięki tym pożyczkom Europa doszła już do stabilizacji gospodarczej. Słuszna więc

jest rzeczą, aby okres „humanitaryzmu“ uznać za skończony. Z tego konsekwentnie wynika, że udzielone już pożyczki muszą być w zupełności zwrócone, a nadto, że o udzieleniu dalszych pożyczek może decydować tylko polityka wyłącznie handlowa. „Potrzeby naszego własnego narodu wymagają, aby nowe wydatki w tym kierunku były przez nas ściśle kontrolowane“.

Z tego programu Coolidge'a, który

prawdopodobnie będzie także programem Hoovera, wynika, że Ameryka z całą energią będzie dążyła do światowej hegemonii gospodarczej. Wynika z niej dalej, że Ameryka będzie gotowa wejść w stosunki kredytowe z każdym państwem europejskim, które da jej rękojmię korzyści handlowych, a więc nie tylko z Niemcami, ale także nawet z Sowietai.

==

Mowa Stresemanna w Reichstagu.

Berlin, 19 listopada (PAT.) Minister Stresemann wygłosił zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia Reichstagu wielkie expose polityczne, które trwało wprawdzie niedługo ale przyniosło zasadnicze sformułowanie stanowiska w najważniejszych — jak sam minister określił, kwestiach polityki zagranicznej Niemiec. Minister oświadczył z naciskiem, że przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za wszystkie kroki w dziedzinie polityki zagranicznej, poczynione przez Niemców w ostatnich miesiącach a to nie tylko pod względem formalnym ale także na podstawie całkowitej zgodności poglądów. Przystąpiwszy do głównej części przemówienia minister oświadczył, że pragnie omówić trzy zagadnienia stanowiące dziś naczelną problematykę niemieckiej polityki zagranicznej, a mianowicie kwestię ewakuacji terytoriów okupowanych oraz kwestię rozbrojenia i kwestię problemu reparacyjnego.

Rozpoczynając od kwestii ewakuacji, minister przypomina, że rząd niemiecki przed zebraniem się Zgromadzenia Ligi Narodów zawiadomił zainteresowane rządy w drodze dyplomatycznej, że zamierza podjąć w Genewie kwestię reparacyjną w sposób oficjalny. Minister oświadczył, że nie może przyznać słuszności tym głosom krytycznym, które wychodzą z założenia, że polityka Niemiec winna była z góry przewidzieć niepowodzenie tego kroku, nadszedł już bowiem czas, ażeby wyprowadzić sprawę okupacji ze sfery rozmów nieoficjalnych i zgłosić do mocarstw okupacyjnych roszczenia zupełnie formalne. Minister podkreślił z naciskiem, że wynik głosowań genewskich wywołał w całym narodzie niemieckim głębokie rozczarowanie wobec tego, że nie uwzględniono w Genewie roszczeń niemieckich. Decydujące argumenty, przedłożone przez kanclerza w Genewie nie zostały tam docenione tak, jak żądają tego Niemcy. Kontrpartnery w rokowaniach zajęli w Genewie stanowisko, którego Niemcy nie mogą uznać pod względem prawnym, a które pod względem politycznym muszą uważać za przeciwieństwo polityki popierania wspólnych interesów wszystkich narodów. Niemcy stać będą niezachwianie na stanowisku, że mają prawo do żądania bezzwłocznej ewakuacji całego terytorium okupowanego i że prawo to niezależne jest od rozwiązania jakichkolwiek innych problemów, ani też od żadnych warunków. Prawa Niemiec zostaną naruszone, jeżeli żądania ich nie będą spełnio-

ne — oświadczył minister. Nie może być mowy o tem, ażeby Niemcy w zamian za ewakuację miały brać na siebie jakieś ciężary polityczne, których skutki miałyby się rozciągać poza czas trwania ustalonych w traktacie terminów okupacyjnych. Nie może być równie mowy o tem, ażeby Niemcy miały okupować ewakuację jakimiś kontr świadczeniami natury finansowej. Z naciskiem podkreślił minister raz jeszcze, iż dotychczasowy przebieg rokowań w sprawie ewakuacji oceniany jest przez cały naród niemiecki, bez różnicy poglądów partyjnych jako krok wstecz, który podcina wiarę Niemiec w dobrą wolę strony przeciwnej. Dalej minister oświadczył kategorycznie, że nie można uznać słuszności tych krytyk, które na podstawie rokowań niemieckich oceniają całą politykę zagraniczną Niemiec z lat ostatnich jako politykę chybną. Aczkolwiek sam musiałem stwierdzić zwrot na gorsze i krok wstecz w tej polityce, uważam jednak za konieczne wystąpić publicznie z całym naciskiem w obronie linii zasadniczych i konsekwencji prowadzenia dalej tej polityki.

Tu minister przytoczył trzy zasadnicze zarzuty stawiane jego polityce zagranicznej, mianowicie zarzut, iż polityka ta polega na wytwarzaniu fikcji wielkiego mocarstwa, następnie, że polityka Niemiec w ostatnich latach wyrażała się w ścisłym wiązaniu się z wielkimi mocarstwami zachodnimi, a wreszcie, że prowadziła do lekkiego kierowania się względami na nastroje i atmosferę. Minister wystąpił przeciwko tym zarzutom z ironiczną polemiką, rzucając Reichstagowi pytanie, czy wyrażenie w polityce woli do rozsądnego pokojowego porozumienia na podstawie równouprawnienia z innymi narodami ma oznaczać uganianie się za fikcją wielkomocarstwowego stanowiska.

Rozprawiając się z dalszymi zarzutami oświadczył minister, że nie zna żadnego wypadku ścisłego wiązania się Niemiec z poszczególnymi wielkimi mocarstwami, któreby mogło przeszkodzić pokojowemu porozumieniu z innymi państwami. Również zaprzeczył minister kategorycznie słuszności argumentu, jakoby dzięki tym względom niedość silnie bronił praw i interesów Niemiec. Minister przytoczył tu, że polityka Niemiec doprowadziła do pogłębienia i nawiazania stosunków z państwami średnimi i małymi, kierując się przytem względami na to, w jakim

stosunku znajdują się te państwa do mocarstw zachodnich.

Przechodząc do kwestii rozbrojenia minister polemizuje z zarzutami jakoby posiadanie przez Niemcy wojska zawodowego, posiadającego gotowość wysoka siła bojowa dawało Niemcom istotną siłę wojskową. Minister oświadczył, że głównym warunkiem, od którego zależy wartość wojska zawodowego jest sprawa uzbrojenia a tego właśnie warunku Niemcy nie posiadają. W dalszym ciągu nawiązując do kwestii rozbrojenia przeszedł minister do sprawy paktu morskiego francusko-angielskiego. Przyznając, że w opinii politycznej Niemiec wyrażane były w ostatnich czasach poważne wątpliwości i niepokoje w związku z rokowaniami, jakie miały miejsce między dwoma partnerami paktu reńskiego. Wątpliwości te odnosiły się nie tylko do wpływu jaki ten kompromis musiałby wyrzucić na kwestię ogólnego rozbrojenia lecz także musiały się odnosić do dalszej sięgających trosk co do możliwości nowych konstelacji mocarstw, groźnych dla Niemiec. Niemcy tak nikt na świecie nie mogą nie mieć przeciwko temu, ażeby ogólne rokowania o powszechne rozbrojenie poprzedzone i przygotowane były przez rokowania poszczególnie pomiędzy rządami, które jednak musiałyby mieć na celu dążenie do powszechnego rozbrojenia.

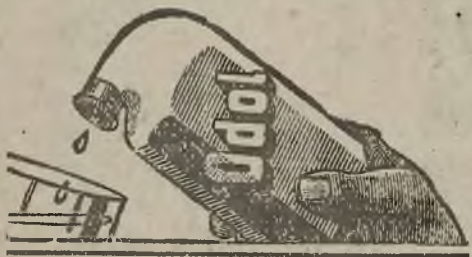
Te rokowania poszczególnie nie mogą nabierać charakteru rokowań zmierzających do wzajemnego gwarantowania sobie przez poszczególne państwa tych czynników rozbrojenia, w których danym państwu najbardziej zależy.

W ostatniej części swego przemówienia przeszedł minister do spraw reparacyjnych, określając jako sens i cel projektowanej konferencji rzeczoznawców to, aby ostateczna decyzja rządów w sprawie całkowitego i ostatecznego uregulowania spraw reparacyjnych opierała się na podstawach wolnych od politycznego punktu widzenia i wynikających z poznania decydujących stosunków gospodarczych. Minister podkreślił dalej, że na podstawie, jaką uchwalono w Genewie dla stworzenia komisji rzeczoznawców, musi być naprzód przeprowadzenie dyskusji co do treści materialnej pracy tej komisji, natomiast same uregulowanie reparacji teraz jeszcze odbywać się nie może. Rząd niemiecki może się ograniczyć na razie do podkreślenia ogólnej zasady, że o prawdzi-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Najbogatszy człowiek jest nieszczęśliwy,

gdy odstrasza swe otoczenie przykrym zapachem z ust. 10873
Dokładne płókanie ust Odolem zapewnia przyjemny i świeży oddech.



(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

wem uregulowaniu kwestji reparacji może być mowa tylko wtedy, gdy rozwiązanie to nie będzie przekraczało go spodarczych zdolności Niemiec. to zna czy, jeżeli umożliwić będzie ono Niemcom wypełnienie ich zobowiązań na stałe ze źródeł własnej siły gospodarczej. Minister zakończył swoje przemówienie ustępem poświęconym paktowi Kelloga, wypowiadając się przeciwko obniżaniu znaczenia tego paktu.

Z DNIA.

NOWI POSŁOWIE FRAKCJI REWOLUCYJNEJ.

Warszawa. 19-go listopada. (AW). „Express Por.” donosi, że prezydent m. Lublina, poseł socjalistyczny, p. Antoni Pączek wystąpił z PPS. i zgłosił przystąpienie do Frakcji Rewolucyjnej. W wystosowanym do CKW. liście zawiadamiającym o swem wystąpieniu p. Pączek podkreśla, że zatrzymuje nadal mandat poselski.

Warszawa. 19 listopada. (zo). Poseł M. Malinowski, dotychczasowy członek PPS, wystąpił z tego klubu i przeszedł do Frakcji Rewolucyjnej.

STRAJK W FABRYCE LOKOMOTYW.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 listopada. (zo). W fabryce lokomotyw w Chrzanowie pod Krakowem wybuchł strajk Robotnicy zażądali 25 procent podwyżki, dyrekcja jednak odmówiła temu żądaniu. Po wiecu, który odbył się o 1 godzinie, robotnicy zaprzestali pracy. Przebieg strajku spokojny.

GLÓWNE URZĘDY POCZTOWE.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 listopada. (zo). Ministerstwo Poczty i Telegrafów zdecydowało otworzyć we wszystkich większych miastach główne urzędy pocztowe. Na urzędy te przelana będzie część kompetencji dyrekcji jak przylmowanie do służby itp.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 listopada. (zo). W dniach od 22 bm. do 1 grudnia obradować będzie w Krakowie konferencja kolejowa szeregu państw środkowej Europy. Tematem obrad będą sprawy tranzytowe i taryfowe.

POLSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA DO AFRYKI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 listopada. (zo). Dnia 19 wieczorem odbyło się zebranie w sprawie naukowej ekspedycji do Afryki. Konferencję zwołał Wacław Sieroszewski, który jest protektorem całej akcji. W obradach wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, gospodarczego, finansowego oraz reprezentacji rządu. Tematem obrad ma być zorganizowanie do Afryki ekspedycji naukowej dla zapoznania się z florą i fauną oraz stosunkami etnograficznymi tych części lądu afrykańskiego, które nadawałyby się do kolonizacji polskiej.

Dyskusja nad budżetem w kom. sejmowej.

Warszawa. 19 listopada (PAT.) — Dziś o godz. 11 rano w obecności ministra skarbu Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego rozpoczęła swe obrady komisja budżetowa.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, zabrał głos poseł Woźnicki oświadczając w imieniu Wyzwolenia, PPS. i Stronnictwa Chłopskiego, że przedstawiciele wymienionych klubów nie uważają za możliwe dla siebie przyjęcie referatów za wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli nad władzą wykonawczą, a mianowicie budżetu Najw. Izby Kontroli, oraz Sejmu i Senatu.

Po tem oświadczeniu dokonano podziału referatów, jak następuje: sprawozdawca generalny, ustawa skarbową, oraz budżet emerytur i rent inwalidzkich pos. Krzyżanowski (BBWR.), budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i

Ministerstwa Spraw Wojskowych pos. Kościatkowski (BBWR.), budżet Sejmu i Senatu pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie), Najw. Izba Kontroli poseł Czapiński (PPS.), Prezydent Rady Ministrów i Ministerstwo Spraw Wewn. pos. Polakiewicz (BBWR.), Ministerstwo Skarbu i dług państwowe poseł Hołyński (BBWR.), Ministerstwo Spraw Wiedliwości poseł Rozmarin (Koło żyd.), Ministerstwo Przemysłu i Handlu pos. Zarański, Ministerstwo Komunikacji pos. Sobolewski (BBWR.), Ministerstwo Rolnictwa pos. Kleszczyński (BBWR.), Ministerstwo W. R. i O. P. pos. Stypiński (BBWR.), Ministerstwo Robót Publicznych poseł Chałdzyński (NPR.), Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pos. Zieliński, Ministerstwo Reform Rolnych pos. Sanojca (BBWR.), Ministerstwo Poczty i Telegrafów pos. Dobrzański.

Mowa referenta gen. prof. Krzyżanowskiego.

Sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski, zagajając rozprawę od powiedział na niektóre zarzuty, podnoszone na plenum Sejmu oraz uzupełnił swe wywody sejmowe. Co się tyczy zarzutu, że pożyczka stabilizacyjna nie okazała się kluczową, mówca zaznaczył, że ogłoszony bilans Banku Polskiego z dnia 10 listopada br. a więc w rok po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej wykazuje, że polityka Ministerstwa Skarbu, którego wytrwałość doprowadziła do zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej, była korzystna dla Państwa. Obecnie zapas walut i dewiz w Banku Polskim spadł zaledwie o 100 milionów. W pierwszych dwóch miesiącach, tj. do 31 grudnia z. r. zapas ten nawet się nieco powiększył i dopiero po Nowym Roku zaczął spadać. Taka fluktuacja jest zupełnie normalna. Wobec bardzo nieznacznie go spadku zapasu walut i dewiz, niebezpieczeństwo biernego bilansu fiandłowego zostało zażegnane. Dalej mówca oświadcza, że pozycja Banku Polskiego jest nadzwyczaj silna i cieszy się zaufaniem.

Przechodząc do sprawy przypływu kapitałów zagranicznych mówca przyznaje, że takiego przypływu kapitałów, jakiegoby nam potrzebna, nie mamy a dowodem tego jest fakt, że stopa procentowa nie tylko się nie obniżyła ale wzrosła. Niewątpliwie dojdziemy także do znizki stopy procentowej przy odpowiedniej polityce finansowej. Warunki znizki stopy procentowej istnieją. Wobec wysokiej stopy Rząd powinien unikać przeciążenia podatkowego. Podatki u nas w stosunku do możliwości płatniczych są wysokie. Mówca z radością wita zapowiedź Rządu obniżenia podatku obrotowego, gdyż właśnie ten podatek najbardziej podbija stopę procentową. — Wzrost stopy procentowej z powodu zbyt słabego dopływu kapitałów zagranicznych jest zjawiskiem niezależnym od Rządu. Podobną rzecz obserwować można na całym świecie.

Pewne przesilenie — zdaniem mówcy — istnieje, lecz winy nie można przypisywać Rządowi. Przesilenie jest wyrazem naszego silnego rozwoju gospodarczego. Tempo naszego życia gospodarczego przerasta poniekąd nasze możliwości. Podobna sytuacja jest w Niemczech, gdzie finansiści doradzają wstrzymanie rozmachu życia finansowego. Rząd prowadzi akcję zmierzającą do uzyskania nowej pożyczki, do stworzenia jednego waloru, któryby zastąpił wszystkie inne i miał łatwy zbyć zagranicą. Akcja ta powinna dać dobre rezultaty i niewłaściwe jest zwalczanie jej.

Przechodząc do sprawy pożyczki wewnętrznej, mówca podkreślił, że stoi na stanowisku, iż wskazana byłaby nowa emisja pożyczki premijowej w wysokości 100 milionów, na co Rząd powinien wnieść do Sejmu wniosek o odpowiednie pełnomocnictwa. Pożyczka powinna być użyta w połowie na konwersję dolarówki, która stała się

przedmiotem spekulacji, w połowie zaś na zasilenie życia gospodarczego.

Zarzucono Rządowi, że nie skorzystał z upoważnienia przeznaczenia 100 milionów złotych na cele rolnictwa. W gruncie rzeczy jednak zrobił Rząd jeszcze więcej, zasilając Bank Rolny. Rząd ma zamiar wystąpić z kredytami dodatkowymi, pozatem czyni inne wkłady, by zasilic Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Mówca oblicza, że Rząd od 1 stycznia 1927 do 30 września 1928 tj. w ciągu 21 miesięcy zasilil oba banki kwota 220 milionów a oprócz tego sklonil PKO. do kupna listów zastawnych za 109 milionów. Nie można więc powiedzieć, żeby Rząd nie robił niczego dla interesów rolnictwa. Mówca utrzymuje, że Rząd uczynil raczej za wiele, niż za mało.

Co się tyczy 15 proc. dodatku dla urzędników Rząd słusznie zrobił, wstawiając tę pozycję do budżetu i to bez klauzuli „w miarę rozporządzalnych funduszy”, która Sejm był uchwalił. Przedmiotem obrad komisji będzie zapewne także kwestja podwyżki dla urzędników. Rząd zapowiada, że w miarę rozwoju dochodów, gotów jest te 15 proc. jeszcze podwyższyć.

Poruszono tu — mówił w zakończeniu poseł Krzyżanowski — kwestję, czy Polska jest dziś Państwem etatycznym, czy nie. Minister skarbu oświadczył, że nie widzi etatyzmu w Polsce. Rozumie to oczywiście w ten sposób, że nie widzi etatyzmu szkodliwego. Minister sądzi, że rozszerzenie zakresu działania Państwa nie jest szkodliwe i łączy się z pobudzeniem inicjatywy prywatnej. Kwestja etatyzmu w przyszłym roku zostanie w takim wypadku dokładnie wyświetlona. Dynamika rozchodów i wydatków jest taka, że wydatki rosną szybciej, niż dochody tak, że możliwość działania skarbu jest mniej elastyczna, niż przed tem. Etatyzm polski zda więc w przyszłym roku egzamin z tego, czy jest szkodliwy.

Dyskusja.

Poseł Czetwertyński oświadcza, że przemówienie generalnego referenta daje pełniejszy obraz, niż w roku przeszłym. Przemówienie to nosilo charakter krytyczny. Za tę krytykę i my i cały Rząd winniśmy być wdzięczni posłowi Krzyżanowskiemu. Mówca uważa za konieczną zmniejszenie rozpadu wydatków. Otrzymujemy zaniało cyfr od Rządu, oświetlających cało kształt naszej sytuacji gospodarczej. Mówca uważa, że budżet jest za wielki, powinniśmy więc dążyć do tego, aby przez szereg lat budżet się nie zwiększał.

Poseł Rataj domaga się wyjaśnienia od rządu w sprawie wykonania budżetu za rok 1927-28 i w sprawie budżetu obowiązującego obecnie. Leży to — zdaniem mówcy — w interesie ogółu. Mówca zaznacza dalej, że preliminarne wydatki muszą być przejrane w kierunku ich zmniejszenia.

Stronnictwo „Piast” jest zatem, by wydatków nie tylko nie przekraczać, ale wrócić do normy budżetu na rok bieżący. Stronnictwo jego będzie się domagać wyjaśnienia co do celowości wydawania każdego grosza. W zakończeniu poseł Rataj oświadczył, że przy rozpatrywaniu budżetu stronnictwo jego nie kieruje się ani stosunkiem do Rządu, ani też do poszczególnych ministrów. Domagać się będzie większego uwzględnienia interesów rolnictwa i w tym celu przedłoży wnioski.

Po przemówieniu posła Czetwertyńskiego, który uważa, że budżet jest za wielki, oraz po wyjaśnieniu przewodniczącego posła Byrki, zabrał głos poseł Dąbski, który domagał się spieszenia wyjaśnienia Rządu.

Posiedzenie odroczone do godziny 16³⁰.

Nowy zamach antyfaszystowski.

Metz. 19 listopada. (AW). Wczoraj w godzinach popołudniowych został zamordowany tu w swoim biurze ksiądz Caravadossi, narodowości włoskiej. Sprawcy zbiegli niespostrzeżeni.

Paryż. 19 listopada. (AW). Agencja „Havasa” donosi z Nancy, iż w związku z wczorajszym morderstwem ks. Caravadossi rozpoczęto śledztwo policyjne. Dotychczas świadkowie w ze-

znaniach swoich nie podali żadnych szczegółów dotyczących sprawców morderstwa. Ustalono jedynie, że morderstwo miało charakter polityczny i było nowym zamachem antyfaszystowskim. W związku z tem w kołach włoskich w Paryżu podkreślają, iż w ostatnich czasach na terenie Francji, Belgii i Luksemburga zdarzyło się 82 zamachy antyfaszystowskie.

V. Seeckt ambasadorem w Moskwie?

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 listopada. (zo). Z Moskwy donoszą, że dnia 26 listopada rozpoczynają się tam rokowania gospodarcze niemiecko - sowieckie, mające na celu uzupełnienie traktatu handlowego. Ze strony Niemiec rokowania prowadzić będzie dr. Pose, który w swoim czasie prowadził rokowania o traktat handlowy z Francją, ze strony zaś rosyjskiej komisarz ludowy Stamanjakow. Rząd sowiecki ma w rokowaniach wysunąć żądanie udzielenia

mu większych kredytów przez Niemcy.

Warszawa. 19 listopada (AW). „Kurier Poranny” donosi z Moskwy, że rząd sowiecki wyraził życzenie poufne pod adresem rządu niemieckiego aby na ambasadora do Moskwy przysłano gen. V. Seeckta. Sowiety mają nadzieję, że Seeckt będzie pośredniczył w podjęciu ponownej ścisłej współpracy pracy militarnej i politycznej sowiecko-niemieckiej.

Złóż datek na Fundusz Obrońców Lwowa!

Mowa ministra skarbu Czechowicza wygłoszona na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 19 listopada. (PAT). Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej pierwszy zabrał głos minister skarbu Czechowicz, który wygłosił następujące przemówienie:

Zamierzam odpowiedzieć na najważniejsze pytania i wątpliwości wyrażone na plenum Sejmu. Tyczyły one zwłaszcza bilansu handlowego. Pragnąłbym dać hardzi. wyczerpujące informacje po porozumieniu się z ministrem przemysłu i handlu, dziś więc ograniczę się do oświetlenia tego zagadnienia z punktu widzenia skarbowego.

Z bilansem handlowym wiąże się ściśle zagadnienie polityki zbożowej. — Błąd, który popełniono w poprzednich latach polegał na tem, że wywożono zboże zagranicę zaraz po zbiorach w nadmiernej ilości i po cenach niskich a na wiosnę kupowano drożej. W roku bieżącym wprowadziliśmy już cło wywozowe na żyto jednak w jesieni roku zeszłego nie zakupiliśmy dostatecznej ilości zboża, co na wiosnę wywołało wyższe cen. Omyliliśmy się wówczas, przyznając, że ceny znacznie nie wzrosną. Jesteśmy przeciwni zarówno zbyt niskim, nie odpowiadającym kosztom produkcji cenom zboża, jak też zbyt wysokim. W roku bieżącym po zbiorach ceny zaczęły spadać, lecz realizacja urodzaju napotkała na pewne trudności z powodu ograniczonego obiegu pieniądza. Dla ułatwienia rolnikom zrealizowania urodzaju rząd wydał przepisy o zastawie rolniczym i rozporządza dostatecznymi środkami dla uruchomienia kredytu opartego na zastawie. Pozatem pieniądze mogą przyjść z zagranicy, gdyż są już stosowne oferty. Banki ziemiańskie jednak okazują w tym względzie zbyt słabą energię. Ministerstwo skarbu opiekuje się tą sprawą i odpowiednie kredyty za stawowe będą uruchomione. Zapobieganie to nadmiernej niższe cen. Jeśli poziom ich dotąd się utrzymał, to rząd się do tego przyczynił. Asygnowano n. n. ministerstwu spraw wojskowych pewną sumę na zaopatrzenie się w zboże już obecnie, co wpływa na opanowanie tendencji zniżkowych.

Według informacji ministerstwa rolnictwa, urodzaj w roku bieżącym wypadł lepiej, niż w roku ubiegłym. Nadwyżka żyta na eksport wynosi 365 tys. ton. Niektórzy domagają się otwarcia granicy, sądzą jednak, że cyfry nie są może zupełnie ścisłe i że nie ma takiej różnicy cen na rynku wewnętrznym i zewnętrznym, aby wywóz się kalkulował. Jeśli zboże na eksport będzie, to wywieziemy je na wiosnę po lepszych cenach. Nadwyżka jęczmienia wynosi 382 tys. ton. Dziś tego eksportu nie krepujemy.

Nadwyżka owsa wynosi 393.000 ton, jednak nieurodzaj paszy uniemożliwia chwilową przynajmniej eksport. Wprowadziliśmy cło wywozowe na owies, siano, otręby i makuchy. Za 10 miesięcy b. r. import pszenicy i żyta wyraża się sumą 164 miliony złotych. Ulegnie to wkrótce zmianie i będziemy mogli więcej wywozić, niż wwozić. Deficyt co do pszenicy obliczamy na sto kilkanaście tysięcy ton. Pszenicę musimy importować. Natomiast na wiosnę będziemy mogli wywieźć żyto a może i owies. Będzie to miało wpływ na bilans. Deficyt w ostatnim czasie zmniejszył się już o 30 milionów złotych. Możliwe są też posunięcia dla zatamowania zbytniego importu, lecz nie dadzą one zbyt wielkiego rezultatu. System reglamentacyjny przeżył się i Rząd nie może się niekiedy oprzeć presji państw, z którymi ma traktaty handlowe.

Cyfry naszego importu przedstawiają się naogół jak następuje: W roku 1925 przywieźliśmy ogółem — za 2.581.000.000 złotych a w 9-ciu miesiącach roku bieżącego prawie tyle, bo za 2.385.000.000 zł. Jeżeli uwzględnimy poszczególne kategorie to import produkcyjny, którego produkcyjność nie ulega wątpliwości, a więc obejmujący maszyny, nawozy sztuczne i metale w roku 1925 wynosił 233.000.000 zł. a w roku bieżącym 432 miliony, a zatem prawie o 100 proc. więcej.

Import produkcyjny a więc surowce potrzebne dla naszej produkcji w roku 1925 wynosił 583 miliony, a w roku bieżącym 714 milionów, import konsumpcyjny a w ięc fabrykaty, półfa-

brykaty i środki spożywcze w roku 1925 wynosił 1.275.000.000 zł. a w roku bieżącym 1.200.000.000 zł., a więc nieco mniej. Wreszcie import luksusowy w roku 1925 wynosił 489 milionów a w roku bieżącym 238 milionów. Jeżeli więc jakościowo ocenimy przywóz to zmienia się on korzystnie.

Pewne możliwości w zakresie tamowania importu są ograniczone, przełom musimy punkt ciężkości przenieść na rozwój naszego eksportu. Pewne zarządzenia ułatwiające eksport to zwroty ceł, które dziś są dość szeroko stosowane w dziedzinie wyrobów włókienniczych, hutniczych, mebli giętych, materiałów wybuchowych i niektórych chemikali. Dalej chcemy od-

przyszłego roku budżetowego stosować bonifikację podatku obrotowego. Dotyczy to nie tylko zwolnienia pewnych towarów, będących na eksport, lecz i zwrotu podatku zapłaconego pośrednio od tych materiałów, które są potrzebne dla danej produkcji.

(Dalszy ciąg mowy podamy w następnym numerze — Red.).

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Więś rosyjska w walce z komunizmem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (G). Donoszą z Rygi: Z Charkowa nadeszły tu wiadomości, że tepienie działaczy komunistycznych na Ukrainie zatacza coraz szersze kregi. „Komunist” donosi, że główne ogniska tej akcji są w czernichowszczyźnie i kijowszczyźnie. W czernichowszczyźnie w 16 wsiach włościanie zniszczyli komuny rolne, rujnując budynki i zabijając członków komuny. W ciągu jednego dnia, jak pisze „Komunist”, wymordowano 19 działaczy komunistycznych. Włościa-

nie mordują przede wszystkim prezesów i sekretarzy sowietów i to wszędzie wedle tego samego planu. Strzelają do nich przez okna, gdy ci znajdują się w domach. Ponadto w związku ze zbliżającymi się wyborami do sowietów, włościanie odbywają poufne zebrania, na których ustalają kandydatury i uzgadniają akcje antykomunistyczne. Prasa sowiecka jest przepełniona temi alarmującymi wiadomościami i domaga się surowych represji w celu opanowania tego ruchu na Ukrainie.

Litewski nietakt.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (G). Z Rygi donoszą: Podczas wczorajszej akademii w Teatrze Narodowym przemawiał imieniem prezydenta Smetony delegat Litwy dyrektor departamentu Zaunius, który powiedział między innymi: Litwa ma w swoim herbie trzy gwiazdy, które oznaczają trzy prowincje litewskie. Litwa ma również w swoim herbie trzy gwiazdy, które oznaczają: Zmudź, Kowieńszczyznę i Wileńszczy-

znę. Litwa jednak jest w szczęśliwszym położeniu od Litwy, gdyż posiada wszystkie swoje trzy gwiazdy zjednoczone, gdy litewska wileńszczyzna jest jeszcze w rękach obcych.

Przemówienie to wywołało niesmak, gdyż było zakłóceniem uroczystości i biletówzowych a przytem wygłoszone w języku litewskim i przetłumaczone tylko na język litewski było niezrozumiałe dla delegacji polskiej.

Jeszcze dziś i jutro
APOLLO

Miłość i Łzy Szopena

Ceny normalne i zniżki ważne! Od dziś początek seansów o 4.5, 5.45, 7.30 i 9.15. 11984

Drobiazgi.

W auli Uniwersytetu warszawskiego odbędzie się 2 grudnia konkurs krasomówstwa, w którym weźmą udział młodzi prawnicy, studenci Uniwersytetu. Jury stanowić będą: prof. Tad. Brzeski, dziekan Wydziału Prawa i lektor wymowy na Uniwersytecie znakomity art. Mieczysław Frenkiel. (AW)

Wobec mnożenia się zakładów kosmetycznych w Warszawie jak i w wiekszych miastach departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych opracowuje przepisy o tych zakładach. Na podstawie tych przepisów zakłady fryzjerskie i gabinety kosmetyczne będą prowadzić mogli tylko ci, którzy ukończyli koncesjonowane przez władze szkoły kosmetyczne. Do zabiegów kosmetycznych zaliczono, masaż, farbowanie włosów, smarowanie warg, poddawanie skóry itd. Wszelkie zabiegi chirurgiczne jak wygładzanie skóry są surowo wzbronione. Wzbronionem jest również używanie promieni. Przepisy

te przewidują surowe kary za ich przekraczanie. (zo).

Grupa holenderska związku światowego kościołów na posiedzeniu zarządu swego w Utrechcie postanowiła poczynić przygotowania do zwołania konferencji pokojowej małych państw europejskich. Na konferencji tej reprezentowane byłyby w pierwszej linii: Szwecja, Norwegia, Dania, Szwajcaria, Belgia i Holandia. Przedmiotem obrad byłyby głównie sprawy rozbrojenia świata. (AW).

W niedzielę katolicka młodzież akademicka obchodziła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod własny dom. Uroczystość zapoczątkowano Mszą św. w kościele św. Anny. Następnie na placu Jabłonowskich, — gdzie wznoszą się rozpoczęte mury nowego domu dokonał poświęcenia kamienia węgielnego ks. metropolita Saniela. (PAT).

SYNDYKAT TURYSTYCZNY.

Warszawa, 19 listopada. (AW). Zawiązał się tu Syndykat Turystyczny, którego zadaniem będzie ulepszenie rozmaitych organizacji i środków komunikacyjnych, stwarzanie bluz informacyjnych dla pensjonatów, letnisk i uzdrowisk. Syndykat Turystyczny popierać będzie krajowy przemysł turystyczny, oparty o kapitały krajowe.

AKADEMIA Z UDZIAŁEM E. GRUMONDAM.

Warszawa, 19 listopada. (AW). We czwartek odbędzie się tu w wielkiej sali Uniwersytetu akademja, na której przemawiać będzie sir Erik Drummond, sekretarz gener. Ligi Narodów, oraz Sigmura, dyr. sekcji politycznej sekretariatu Ligi Narodów. Akademje organizuje Federacja Stowarzyszeń Ligi Narodów w Polsce.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-GRECKIE.

Warszawa, 19 listopada. (AW). Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu rozpoczną się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - greckiego. Rokowania toczyć się będą w Warszawie za pośrednictwem posła greckiego przy rządzie polskim min. Lagudakisa.

ZEGAREK



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

PANIE!
CHCIECIE BYĆ PIĘKNE
UŻYWAJCIE
KLEINĄ MYDŁA
JOLLY

Przegląd prasy.

WALKA Z MAŁYMI LUDŹMI.

W „Epoce“ czytamy:

Walka z małymi ludźmi — tak możnaby określić postawę Marszałka Piłsudskiego. I dodać: jest to walka z efemerydami, które przez naiwność, łatwowierność i polityczną niedojrzałość społeczeństwa, odgrywały zbyt dużą rolę. Chociaż finał ich działalności jest zawsze żalostny, chociaż ich klęska da się zawsze przewidzieć, póki jednak trwa to nieporozumienie, póki działa ich fikcyjna wielkość, czynią dużo szkody, hamują postęp, paraliżują rozwój państwa. Nikt w Polsce tak nie przeszkadza ludziom-migawkom w ich imprezach politycznych, jak Józef Piłsudski.

Sila małych ludzi polega na tem, że jest ich bardzo dużo, ale na szczęście nie można powiedzieć o Marszałku Piłsudskim: nec Hercules contra plures. Owszem, nasz Herkules skutki osiąga widoczne, tak walcząc z wielogłową hydrą lerneńską, że nie jeden łeb ścięty już jej nie odrasta. Jaka dla ludzi-efemeryd straszna niespodzianka: kilka lat temu byli głęboko przekonani, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło, bo samotnik z Sulejówki „skończył swoją rolę“. Tak pisali, tak mówili. Te właśnie „pajaczkę i robaczki“, o których pisze teraz Marszałek.

„Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra...“ Ich dzień wczorajszy przeszedł na fizycznym trwaniu bez myśli o jutrze, które „spotykać będą nasze dzieci czy prawnuki“. Myśleli tylko o swoim własnym jutrze, o tem „co je codziennie inną nazwą dawa w tygodniu chrzcimy“. Za czasów niewoli sprawa narodu dla nich nie istniała, chyba tylko w wysiłkach, by tłumić wszystko, co mogło zakłócać i co zakłócało spokój narodowego więzienia. Z pośród tych właśnie ludzi, pozbawionych moralnej legitymacji dnia wczorajszego, zrodziło się najwięcej politycznych efemeryd, które po wskrzeszeniu państwa zgłosiły Polsce swój geniusz, narzucając się w roli przywódców i zbawców narodu. Cała armia, całe tądzie zastępy ruszyły w zapale — na stanowiska, na posady, na trybuny. I naturalnie — z patriotycznym na ustach frazesem. Dla większego patosu i zręczniejszego szantażu — również z imieniem Boga. Bóg i Ojczyzna — ile efemeryd, ile „pajaczków i robaczek“ działało pod tym znakiem dla dobra swej kieszeni i swego żłobu! Kto miał wzrok bystrzejszy, wiedział, że ta maskarada skończy się prędzej czy później, a chociaż po jej rozpędzeniu jeszcze można spotkać rozbitków w kostiumach i maskach, jeszcze się widzi dawnych reżyserów, usiłujących ją wznowić, jednak wątpliwe nie można, że takiej zabawy już nie będzie.

Efemerydy ludzkie przeliczyły się z siłami, zapomniały czem są, popadały w samomanię, zaczynały wierzyć, że mogą działać dłużej, niż im z natury sędzono. Głównie te śmieszne żaby, które również chciały być podkute. Nadymały się, ale nie przestawały być żabami.

Stała się rzecz wielce sprawiedliwa. Zwyciężył pogromca efemeryd, który ma swoje „wczoraj“, wielkie, pełne treści prze bogate, każda godzina życia wskazujące, że tacy właśnie mają prawo rządzić w odrodzonym państwie, nie zaś ludzie, którzy żyli „we wstydzie wczorajszego dnia“. Po mogli mu społeczeństwo instynkt moralny, który można przytępić i zdezerorientować, ale nie na długo. „Kłamstwu Bóg nie błogosławi“ — rzekł Adam Mickiewicz.

„Nagle poczułem na sobie dotknięcie jakiegoś owadu, trwało to chwilę tylko i owaś był już na murze, by zaraz potem odnaleźć się na chodniku i za chwilę znowu — w rynsztoku“. W tych słowach Marszałka Piłsudskiego tkwi przenośnia do zrozumienia nietrudna, kiedy się pamięta o tej chmarze efemeryd, która go chciała pokasać. I pewna była, że jej się to uda, że przez to uratuje siebie samą.

„Ludzie bez jutra...“ Ludzie-efemerydy panoszyli się na marginesach historii, nie tworzyli przyszłości, nie mogli jej tworzyć, jako istoty, które cechuje „ćwierć chęci, ćwierć myśli i ćwierć istnienia“, jako moralne ulamki ludzkie, które przez chwilowe nieporozumienie zabraly się do zadań, jakie spełniać może tylko cały człowiek. Nieporozumienie to istniało dlatego, że mali ludzie znaleźli uznanie u ludzi jeszcze mniejszych. Panowanie efemeryd było możliwe przez entuzjazm liliputów dla karłów. Ci ostatni stracili poczucie swego wzrostu, co im wreszcie uprzytomniło w sposób równie pouczający, jak dotkliwy.

Czasy są trudne i poważne, a efemerydy swoim bzykaniem i kłusaniem przeszkadzały w twórczej pracy dla jutra. Czasy są historyczne, a efemerydy swoją polityką z godziny na godzinę odzwyczajały społeczeństwo od poczucia odpowiedzialności dziełowej. Czasy są wspaniałe w możliwościach przełomowych, a efemerydy pomniejszały wielkość epoki w świadomości współczesnego pokolenia.

Stała się rzecz wielce rozumna. Ludzie bez wczoraj i ludzie bez jutra popadali z wysokości, na których zabrakło im oddechu, i na których wyglądały karykaturalnie. Przez pewien czas budowali, nasz

gmach polityczny naopak. Co duchem najmniejsze, to było na górze. Dziś aż dziw bierze, że tak być mogło choć przez jedną chwilę.

Po wszystkie czasy i wszędzie na świecie żyją i działają ludzie-efemerydy. U nas było tego nienormalnie dużo. Widowisko było już zbyt oryginalne i długo trwać nie mogło. Rozum ma swoje prawa, a siła prawdziwa swą egzekutywę.

==*

„KOPERNIK-MARYSIENKA“

wyświetla dziś arcydzieło p. t.

„PAN TADEUSZ“



KOBETY NA ŚLISKIEJ DRODZE

11980n

Najważniejsze zagadnienia wolnej miłości w świetle etyki i bezwzględnej prawa — dramat nowoczesnych par małżeńskich. — W głównych rolach: IGO SYM, Vivian Gibson i A. Marschall.

Komitet ekonomiczny ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (G). W poniedziałek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem premiera Bartła posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym załatwiono cały szereg spraw bieżących. Między innymi Komitet Ekonomiczny przyjął wnio-

sek ministra rolnictwa o wprowadzenie cła na przewóz pszenicy w wysokości 15 zł. od 100 kg. oraz wniosek ministra komunikacji w sprawie sprzedaży kolejom rumuńskim 100 parowozów z inwentarza P. K. P.

==*

Już wkrótce
APOLLO

Wielki film w/g sztuki Urwaczewa. W gł. roli żona komis. sow. oświaty Łanaczarskaja

Wiera Mircewa

Raport p. Deveya za III kwartał br.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (G). Okazało się w druku sprawozdanie p. Deveya zagranicznego członka rady Banku Polskiego i doradcy finansowego rządu polskiego za trzeci kwartał 1928 roku.

W pierwszej części swego sprawozdania p. Devey stwierdza, że plan stabilizacyjny w ciągu pierwszego roku jego urzędowania wykonywany był sprawnie. Rozpatrując zarządzenia budżetowe, skarbowe i administracyjne p. Devey przytacza zatwierdzoną ogólną sumę dochodów przewidzianą na rok 1928/29 w kwocie 2.655.971.000 oraz wydatków w kwocie 2.528.247.510. — Dochody z podatków w pierwszych 6 miesiącach roku budżetowego wyniosły 61 procent preliminarzowej rocznej sumy budżetowej. Wpływy z monopolu państwowych które stanowią jeden z głównych dochodów skarbu były zadowalające. Stosownie do planu stabilizacyjnego ministerstwo Skarbu zdeponowało w Banku Polskim wszystkie rozporządzalne sumy, z wyjątkiem sum znajdujących się w kasach skarbowych i w PKO.

Komitet wyznaczony przez ministra skarbu do przygotowania planu reformy podatków poczynił już pewne propozycje w celu zmiany niektórych podatków. Podkomisarz specjalnej komisji bankowej, wyznaczony przez ministra skarbu pracował w ciągu letnich miesięcy i skompletował już swe sprawozdanie, które ma przedstawić na obradach pełnej komisji w najbliższej przyszłości.

Omawiając sprawy pożyczki stabilizacyjnej p. Devey stwierdza, że wpływ celny za trzeci kwartał 1928 roku wynoszą około 115 mil. zł. suma zaś

przewidziana na obsługę pożyczki za ten okres czasu wyniosła w przybliżeniu 15.800.000 zł. czyli że wpływy prze kroczyły 7.3 razy kwotę potrzebną na obsługę pożyczki.

Najobszerniejszą część tego sprawozdania poświęcono jest sprawie reformy systemu podatkowego. P. Devey stwierdza, że polski system podatkowy zbyt szybko stworzony nie jest zadowalającym. Wadliwy jest — jego zdaniem — podział kompetencji i podatków między władzami centralnymi a samorządami. Podatek obrotowy — zdaniem Deveya — nierównomiernie obciąża różne rodzaje handlu i nie powinien być zachowany w obecnej formie jako jedna z podstaw naszego systemu podatkowego. Dochody z podatku gruntowego są na skutek uprzywilejowania drobnego rolnictwa stanowczo za niskie. P. Devey stwierdza, że nadmierne opodatkowanie przemysłu i handlu hamuje wywóz i wpływa na zwiększenie się przywozu.

Ostatnią część sprawozdania poświęcono jest kwestii stanu gospodarczego Polski. P. Devey stwierdza, że wedle dotychczasowych danych statystycznych posiadamy w roku bieżącym o 6 procent zboża więcej aniżeli w roku zeszłym. Obecne intensywne uprawianie przy zastosowaniu nawozów i coraz doskonalszych narzędzi rolnictwa, a przede wszystkim zwiększona wydajność z hektara. Obecne zapasy zboża z wyjątkiem pszenicy, zwłaszcza przy zastosowaniu ostatnich zarządzeń w sprawie ograniczonego prze miaru zboża pozwalają Polsce na samowystarczalność w tej dziedzinie.

==*



10419

W następnym programie uroczą artystką świata bohaterką z filmu „Zmartwychwstanie“

Dolores del Rio

w porwajającym dramacie „RAMONA“ (Biały Orzeł)

Reżyseria Edwina Carewa, twórcy filmu „Zmartwychwstanie“. Uzupełni program: Obchód X-lecia Odrodzenia Polski w całym państwie.

NOWA PARTJA „UKRAIŃSKA“.

Warszawa, 19-go listopada. (AW). „Epoka“ dowiaduje się, że na terenie województw południowo-wschodnich organizuje się obecnie partia socjalnej-demokracji „ukraińskiej“. Partia ta ma zgłosić swój akces do II. Międzynarodówki i będzie w ścisłym kontakcie z PPS. W związku z tem w najbliższym czasie udaje się do Borysławia, Stanisławowa i Drohobycza szereg przywódców PPS. celem nawiązania kontaktu z tamtejszymi robotniczymi sferami ukraińskimi. Równocześnie przywódcy lewicy sejmowej odbędą z przywódcami poszczególnych klubów „ukraińskich“ rozmowy celem omówienia postulatów „ukraińskich“ i uzgodnienia ich ze stanowiskiem zasadniczym demokracji polskiej.

„Epoka“ dowiaduje się, że nowa organizacja „ukraińska“ S. D. wysunęła jako swe hasło maksymalne niepodległość zjednoczonej Ukrainy, w polityce zaś dążyć będzie do uzyskania autonomii terytorialnej.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM.

Kraków, 19 listopada. (AW). W ostatnich dniach ujawniono w budownictwie miejskim wielkie nadużycia. Zostały one popełnione w budownictwie magistratu krakowskiego, a polegały na wystawianiu fikcyjnych względnie grubo przesadzonych rachunków w dziale robót drogowych. W wykazach płatniczych figurowały niejednokrotnie wysokie pozycje za dostarczone gminie furmanki, które po zbadaniu okazały się zgola zmyślone. Prezydent magistratu wytoczyło dochodzenia dyscyplinarne winnym funkcjonariuszom. Czy sprawa nadaje się tylko do dyscyplinarnego postępowania, orzeknie komisja dyscyplinarna.

Kraków, 19 listopada. (AW). Organa kontrolne magistratu krakowskiego prowadzą śledztwo w sprawie nadużyć w elektrowni miejskiej. Dochodzenia zataczają coraz szersze kręgi i obejmują ludzi stojących na kierowniczych stanowiskach w elektrowni.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (zo) Starosta w Nadwórnej p. Sikirski przeniesiony został w stan nieczynny.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIEKOWANIE.

Za oddanie ostatniej przysługi nieodwołanemu mężowi i ojcu naszemu śp. Janowi Budzynie, nauczycielowi VII gimnazjum, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Profesorom i uczniom I. V i VII gimnazjum, orkiestrze wojskowej i Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, a nam nieśli słowa pociechy i współczucia serdecznie dziękują

11983

Żona z córką.

Miła niespodziankę

dla Szanownych Pań Gospodyń przygotowała Krakowska Fabryka Mydła G. Śmiechowski Spółka z ogr. odp. dodając do każdego większego opakowanego kawałka swego znakomitego mydła marki „Rajskie Śmiechowski“

11908n

1 torebkę doskonałej farbki.

W pierwszej rocznicę śmierci przedośmiu zmarłej s. p.

Wandy Medveckiej

odbędzie się

11977

Nabożeństwo żałobne

we środę, dnia 21 listopada 1928 r. o godzinie 9-tej rano w Kaplicy bł. Jana z Dukli (za głównym ołtarzem) w Kościele OO. Bernardynów.

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI.

Dwie rewolucje.

Przed dwudziestu laty Włochy były widownią wstrząsów społecznych o niezwyklej dotąd dynamice. Klasę pracującą miast i wsi opanował duch rewolucyjny, który przyszedł z Francji. Syndykalizm rewolucyjny francuski, zwalczający kapitalizm, parlament, państwo burżuazyjne, głoszący program „akcji bezpośredniej” kulminujący w „strajku generalnym” znalazł we Włoszech niezwykle podatne środowisko. Nie tylko forma tego ruchu, wywalczającego niezależność organizacji zawodowej od partii socjalistycznych była popularna, ale także i jego ideologia. W tym czasie dokoła pisma „le Mouvement socialiste” koło Huberta Lagardelle i Jerzego Sorela wytworzyła się t. zw. „nowa szkoła”, która stworzyła samodzielną ideologię syndykalistyczno-rewolucyjną, wywodzącą się od Marksa, ale ostro zwalczała marksistów, powoływała się jednak także na Bergsona, nawet na Nietzschego, studiowała nie tylko problemy swej epoki, ale także zagadnienia polis greckiej, upadku świata starożytnego, wielkiej rewolucji francuskiej. Otóż ten „sorelizm” we Francji nie przyjął się zupełnie, natomiast we Włoszech znalazł warunki rozwoju.

Wystąpili liczni publicyści i teoretycy głoszący idee „nowej szkoły”, Artur Labriola, Parunzio, Olivetti; sam Sorel wiele swych prac ogłosił po włosku i we Włoszech gdzie łatwiej mu było znaleźć wydawców, aniżeli w ojczyźnie. Ale idee te wyraziły się nie tylko w piśmie, ale także w czynie.

Dwa były główne ogniska rewolucyjnego syndykalizmu włoskiego: Medjolan, największy ośrodek wielkiego przemysłu i skupienie proletariatu fabrycznego, oraz Ferrara, główna kwatera ruchu rewolucyjnego agrarnego, wyładowującego się w strajkach robotników rolnych.

Dużo lat minęło od tego czasu, ale syndykalizm rewolucyjny nie zaniknął we Włoszech; natomiast zmienił oblicze. Przyszła wojna światowa. Mussolini, sam wprawdzie nie syndykalista, ale jednak zbliżony do „nowej szkoły” socjalista-rewolucjonista zerwał z partią socjalistyczną i z nowozałożonego „Il popolo d'Italia” zaczął domagać się wystąpienia Włoch przeciwko mocarstwu centralnym. Szereg syndykalistów skupiło się natychmiast dokoła nowego organu i nowego programu. Najwybitniejszym przedstawicielem jego, obok „Il Duce” był Filippo Corridoni, dusza ruchu rewolucyjnego w Medjolanie, jeden z najczynniejszych działaczy syndykalizmu włoskiego. Porzucił postawę anti-patriotyczną, głoszoną przez Sorela w „Reflexions sur la violence” (1906), a wychodzącą z założenia, że patriotyzm jest psychiką „burżuazyjną”. Hasło „rewolucja” zastąpiono nowem: „wojna, albo rewolucja”. Kampania tych rewolucjonistów zmusiła Włochy burżuazyjno-liberalne do udziału w wojnie światowej. W pierwszych zaraz miesiącach Filippo Corridoni, trybun ludu, Grakchus proletariatu medjolańskiego, syndykalista i „antypatriota” zginął śmiercią walecznych. Przed kilkunastu dniami wszystkie organizacje faszystowskie w Medjolanie uroczystie uczciły jego pamięć.

Po wojnie klasa robotnicza włoska znajdowała się pod patronatem pół komunistycznej partii socjalistycznej. Wpływy partyjne przenikały wszystko: rady miejskie, związki zawodowe, zrzeszenia współdzielcze i oświatowe. Rozgorzała walka między faszystami, a organizacjami proletariatu. Najemne bojówki kapitalizmu wystąpiły przeciwko klasie robotniczej — twierdzą stronnicy II-ciej, czy III-ciej międzynarodówki. Walka ta była kontynuacją dawnych sporów między partią socjalistyczną a rewolucyjnymi syndykalistami — odpowiadają przyjaciele i duchowi spadkobiercy Corridoniego. Prawda jest pośrodku. Charakterystyczna rzecz: kolebką faszystów był Medjolan, przedwojenne ognisko syndykalizmu

rewolucyjnego. Zaś pierwsze syndykaty (tj. związki zawodowe robotnicze) faszystowskie powstały w Ferrarze drugim ognisku owego ruchu. Dziś klasa robotnicza włoska zorganizowana jest w syndykatach faszystowskich a dawni Soreliści w większości skupiają się dokoła „Il Lavoro d'Italia”, organu Rossoniego. Szczątki dawnej konfederacji generalnej pracy uznały rewolucję faszystowską w roku zeszłym.

Jak wyjaśnić ten przeskok od rewolucji socjalnej do faszyzmu, od ideologii antypatriotycznej do ideologii narodowej, od postawy antypaństwowej do skupienia się pod sztandarem państwa, tak hipertrofię, jak Włochy faszystowskie? Przedstawiciele klasy robotniczej francuskiej, angielskiej, czy niemieckiej, zgrupowanej w międzynarodówce socjalistycznej, zmuszeni zastąpić obok Rossoniego na sesjach Międzynarodowego Biura Pracy, potępiają go bez miłosierdzia, jako nikczemnego zdradę. A jednak syndykaliści włoscy niczego się nie wyparli, ani też swej przeszłości nie zapomnieli. Z dumą wspominają swą działalność rewolucyjną, której nie mają zamiaru się sprzeniewierzyć.

Oddajmy głos p. Angelo Olivettiemu, który także szuka odpowiedzi na postawione przez nas pytanie. W „Il lavoro d'Italia” z dnia 23 października br. znajdujemy jego wywody, nawiązujące do tradycji z przed dwudziestu lat, do przedwojennej pracy pt. „Syndykalizm, jako arystokracja”. „Demokracja — czytamy — jest zawsze formułą plutokracji, cywilizacji materialistycznej, a zarazem hedonistycznej w miejsce wartości moralnych i narodowych suwającej „kult denara”. Narody najdemokratyczniejsze, to narody najbogatsze, nie bogate bo demokratyczne, ale demokratyczne, bo bogate. „Demokracja jest systemem politycznym kapitalizmu, jako rodzaju, a w gatunku superkapitalizmu jest systemem kapitału ruchu mego, spekulacji, finansjery, awantury: kapitału międzynarodowego, bez ojczyzny bardziej niż jakiegokolwiek odezwy trzeciej międzynarodówki”.

Socjalizm będący początkowo protestem robotniczym przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu rychło został „skazany przez demokrację” Proudhon, Sorel byli antydemokratyczni.

Rewolucja francuska, gdyby nie doszła do katastrofy termidoru, doprowadziłaby do ustanowienia arystokracji czystych, nieugiętych, jakobinów. Czem innym był Komitet Ocalenia publicznego? Podobnie leninizm jest systemem nieznaczącej mniejszości komunistów rządzących ponad ludem, a nie w interesie całego ludu. Albowiem, woła Olivetti, „niema prawdziwej rewolucji, któraby nie wyładowała się w stworzeniu arystokracji. Masy są bierne i bezsilne, biją się tylko energetyczne mniejszości”. Syndykalizm rewolucyjny głosił tworzenie elit robotniczych. Burżuazja doszedłszy do władzy przestała być klasą rewolucyjną i stała się klasą konserwatywną, a przeto demokratyczną. Tylko proletariąt, tylko nowe wartości produkcyjne mogą być arystokratyczne, a przeto rewolucyjne. Znaczący także idealistyczne, narodowe i imperialistyczne. Takie było stanowisko syndykalistów rewolucyjnych w pierwszych walkach z „kolosem socjaldemokracji”, a rewolucja faszystowska stała się „wypełnieniem naszych najintymniejszych nadziei rewolucyjnych”, ustanawiając nową elitę i to opartą na ustroju syndykalistycznym.

Nieco inaczej ujmule ten sam problem Paolo Orano w artykule poświęconym dwudziestolecu strajku agrarnego w okolicach Ferrary (Il lavoro d'Italia z dnia 31 października br.) Strajk ten był przejawem walki z państwem Giolittiego, z partiami parlamentarnymi, z socjalizmem podzielonym

na trzy kierunki, z politycznym marksizmem, ze wszystkim, co było „wahaniem i niezdolnością do czynu”. Proletariat rolny nie obiecywał sobie niczego po hasłach, liberalizmu, demokracji, socjalizmu. Żądał natomiast integralnej melioracji ziemi, domów, dróg, wodociągów, higieny, „wiecznego zapewnienia pracy”. Postulatów tych nie gwarantowało mu państwo liberalne, ani działające w niem partie i dlatego podnosił sztandar buntu.

„Wróg państwa niestałego i wahającego się, syndykalizm zjednoczył się z państwem rewolucyjnym”. Idea syndykalistów stała się programem państwa faszystowskiego.

„Nic nie jest logiczniejsze”. — twierdzi Orano — „i, dodajmy, słuszniejsze — jak tworzenie się i zbieranie się klasy, kiedy państwo się rozkłada. Ale klasa jest tylko hipertrofią organu kiedy państwo jest chore”. Kiedy państwo podnosi się i podejmuje akcje integralizacji klasa wraca do pełnienia swych normalnych funkcji. Nieprzyjaciele państwa przed dwudziestu laty, syndykaliści rewolucyjni z okolicy Ferrary są dziś za konsulatą Mussoliniego twórcami powszechnej melioracji ziemi. A także historyi obywatelskiej”.

Głosy te wyrażają jasno naturalność ewolucji, którą przeszedł we Włoszech ruch syndykalistyczny. Uznają historyczną konieczność i rację ruchu rewolucyjnego (co prawda stojącego całkowicie na gruncie gospodarczym i tem jaskrawo różniącego się od komunizmu) w okresie państwa liberalnego, słabego, biernego i stojącego na usługach plutokracji. Stwierdzają zarazem, że rewolucja społeczna stała się zbyt ciężką po przeprowadzeniu rewolucji narodowej, która odnowiła państwo, ożywiając je nową energią.

Nie będziemy tu analizować krytycznie paradoksów Olivettiego. Za Sorelem zwalcza on „demokrację”. Ale Sorel wyrażał tym określił poprostu to, co nazwać lepiej „liberalizmem”. Zastępując w rozumowaniu Olivettiego pojęcie „demokracji” pojęciem „liberalizmu”, uzyskujemy ideologię, zbliżoną do myśli mej rozprawki pt. „Zmierzch liberalizmu, a nie demokracji”, ogłoszonej w „Drodze”. Upajanie się koncepcją rewolucyjnej arystokracji nie ma większego praktycznego znaczenia nie tylko w sferze życia, ale nawet w sferze idei. Syndykalizm prawdziwy jako ruch masowy i ludowy z natury swej jest „rodzajem demokracji. Zresztą poco spierać się o wyrazy”.

Powróćmy jednak do przelomu historycznego, przedstawionego na wstępie niniejszych rozważań. Przełom ten dokonał się przez przejście włoskiego syndykalizmu od ideologii antypatriotycznej na grunt narodowy. Przełom ten związany jest z wojną.

I tu jednak istnieje ciągłość idei. „Nowa szkoła” kochała się w cnotach wojennych. Sorel w „Reflexions sur la violence” porównał robotników do żołnierzy armii rewolucyjnych z końca XVIII-go wieku. W cnotach heroicznych szukał tych wartości moralnych, przez które ruch robotniczy „przynosi zbawienie światu nowoczesnemu”. A są to cnoty żołnierskie. „Idea społeczna może być tylko militarna, lub robotnicza; znamy cnoty tylko dwóch rodzajów: szabl i pracy” — pisał tuż przed wojną towarzysz Sorela, Edward Berth. Ci Francuzi nawiązują zresztą do Proudhona, do jego wspaniałego studium pt. „Wojna i pokój”. Wojna, w koncepcji Proudhona, była wielką wychowawczynią ludzkości, źródłem każdego ideału. Ale wojna wypełniła swą misję: żołnierz „winien ustąpić miejsca pracownikowi. Jeszcze inaczej wyrażała te tendencje „nowa szkoła”, przez nawiązanie do świata antycznego, wystawiając greckie państwa hoplitów. Klasa robotnicza na gruzach cywilizacji nowoczesnej ma stworzyć inną, podobną do cywilizacji hoplitów. „Socja-

„L'Ukraine Nouvelle” za niemieckie i sowieckie pieniądze.

(DO WIADOMOŚCI MINISTERSTWA
SPRAW ZAGRANICZNYCH)

Trybuna wrogiej Polsce propagandy separatystów „ukraińskich” jest w Paryżu pismo pt. „L'Ukraine Nouvelle”, które wydaje się za pieniądze, przesyłane z Ameryki, przez tamt. ukraińskich emigrantów, za pośrednictwem „Lloyd-Bank-u”. Oprócz tego ma ono dwa inne źródła dochodów: pruski „Stahlhelm”, za pośrednictwem znanego „pułkownika” Konowalca i w porozumieniu (cichem, oczywiście) z pośłem drem Dmytrem Lewickim, zaabonował się na 2.500 egzemplarzy, gotówką, a ukraiński „rząd” w Charkowie na 3000 egzemplarzy. Pieniądze przychodzą: z Berlina przez tut. szwajcarski bank „Credit Commercial”, a z Charkowa przez Banque des Pays du Nord (av. de l'Opera). Odbiera te pieniądze i nimi rozporządza niejaką Isajewicz (zwany popularnie w tut. kolonii ukraińskiej „Mikołaj”) i on też, z pomocą francuskiej daktylografki, wypełnia tę gazetkę. Piszą tam także znany Duhamel i Henri Beraud, a także Lecache. Drukuje się w 15.000 egz. i rozsyła się bezpłatnie po całej Francji, Belgii i Szwajcarii — na wszystkie możliwe adresy osób czemkolwiek zaangażowanych w públ. życiu — posłów, senatorów, adwokatów, bankierów, literatów etc. Jeżeli tylko jedna dziesiąta adresatów czyta tę gazetkę, to już wystarcza, by naszej opinii wyrządzić wielką szkodę.

lizm” — pisze Sorel — „wraca do myśli antycznej, ale żołnierz polis greckiej zmienił się w robotnika wielkiego przemysłu”. Te marzenia o świecie heroicznym przejęli uczniowie włoscy od swych mistrzów francuskich. Wybuch wojny umożliwił pełną ich realizację, nie na gruncie produkcji, ale tam gdzie się narodziły wartości bohaterskie. Przeto nie zawahali się poprowadzić proletariatu do wojny narodowej: przemienić robotników w żołnierzy, bojowników idei rewolucyjnej w wojowników za ojczyznę. Mussolini i Corridoni poszli szlakiem, wytkniętym już przez Józefa Piłsudskiego.

Wojna wypełniła swą misję — zupełnie tak jak w książce Proudhona. Żołnierze wrócili do warsztatów pracy. Ale powrót do liberalnego, plutokratycznego, pozbawionego wartości moralnych społeczeństwa przedwojennego był niemożliwy. Wyścig pracy rozwinął się na gruncie nowego ustroju politycznego i moralnego, w którym syndykalizm rewolucyjny zespolił się z państwem narodowym.

Czy syndykalizm we doznał w tem zespoleniu nowej kontaminacji, czy nie został znowu wypaczony przez faszyzm? Trzeba by tu zastanowić się nad tem, jakie uszczerbki moralne spowodowało w państwie faszystowskim szerokie stosowanie przymusu w tworzeniu nowych instytucji i nowego ustroju moralnego. Ale nie pora jeszcze na te rozważania. Odpowiedź da przyszłość, która we Włoszech należeć będzie do federacji żołnierskich i robotniczych, zorganizowanych we wspólnym państwie prowadzonych przez wodzów narodu nie tylko we Włoszech. Założyliśmy w Polsce Federację Związków Obrońców Ojczyzny i Generalną Federację pracy. Wierzymy, że na gruzach liberalizmu zbudują one nową Polskę, kraj cnot heroicznych.

**JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE
MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ
W OLBRYZYM WYBORZE DO FIRMY:
ANTONIEGO UWIERY
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju i Tarnowie 9837n**

Niespodzianka architektoniczna.

Przed kilku dniami obdarzył nas p. prof. St. Lempicki dwoma cennymi feletonami, w których charakteryzuje zasługi p. dyr. Eug. Barwińskiego w gromadzeniu skarbów archiwalnych i opisuje nową sadybę, w której one znajdują godne pomieszczenie: **Arsenał Królewski pod Dominikanami.**

Do tych wiadomości pozwolę sobie dodać słów parę o radosnej niespodziance architektonicznej, która wzbogaca zabytkowe skarby Lwowa o klejnot pierwszorzędnej wartości.

Mianowicie podczas starannie prowadzonej restauracji arsenału, po odbiciu grubej warstwy zaprawy, pokrywającej całą fasadę, okazał się zarys, zgola nieoczekiwany: **kontur trzech olbrzymich okien, porozdzielanych i ujętych, z zewnętrznych boków smukłymi pilastrami.** Okna, zamknięte od góry półkolumnami, leżą symetrycznie w osiach budynku.

Tak wygląda główna ściana zewnętrzna arsenału. Za nią równolegle, w odległości około 3 metrów, wewnątrz budynku znajdujemy drugą ścianę, pełną. Istnienie obu tych ścian świadczy, że na froncie gmachu istniała za polskich czasów loggia, która potem przez wojskowy zarząd austriacki została zamknięta i opatrzona w trzy prostokątne, nierównomiernie rozstawione małe okienka.

Owa niezgodność osi okienek z osią fasady nadawała budynkowi jakiegoś niby średniowiecznego wdzięku. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że stan pierwotny owej wielokolumnowej loggi był o całe niebo wyższy.

Jestto niby tchnienie słonecznych, renesansowych Włoch w nasze mroźne mroki: konstrukcja lekka, wesola, pełna harmonii i subtelnej wdzięku.

Toteż kategorię imperatywu dla restauratorów gmachu jest pełne piętyzmu przywrócenie arsenałowi jego stosunkowo dobrze zachowanej szaty godowej z czasów polskich. Wielkie okna muszą być w całej okazałości otworzone i przy użyciu lekkiej stolarszczyzny oszkłone. Loggia musi być w całej swej piękności przywrócona.

Mizerne schodki austriackie, które się wgrzyły w loggię, trzeba bez śladu usunąć, a loggię przygotować na pomieszczenie wystawy np. najcenniejszych okazów archiwalnych.

Miejmy nadzieję, że tak się stanie. Tylko to będzie prawdziwa renowacja i taka restytucja, jaką nasze pokolenie winne jest dawnym, pełnym sławy wiekom.

Tymczasem cały kulturalny Lwów niech spieszy oglądać arsenał królewski i podziwiać jak się z pod starej zaprawy wyłania pradawna, cudowna, wiecznie młoda forma i niech się raduje tem niespodzianem odkryciem architektonicznym. **Ignacy Drexler.**

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Miłosierdzie”

misterjum w 3 akt. z prologiem i epilogiem Karola Huberta Rostworowskiego. reżyserja Władysława Ryszkowskiego, ilustracja muzyczna Jarosława Leżczyńskiego.

I.

Z dzieł dramatycznych Rostworowskiego znał Lwów dotychczas tylko „Judasza z Kariothu” i „Kaligulę”, które są i zapewne pozostaną kamieniem węgielnym zasłużonej sławy tego najwybitniejszego z nas z następców Wyśnińskiego, jedynego wśród nich posiadającego własną fizioznomie duchową, odrębny język i swoistą formę sceniczną. Nazwane słusznie dramatami do brych chęci, które w zetknięciu ze ziemią nie umieją go przemóc, ale same się w zło wyrażają, były rekonstrukcją przekazów religijnych i faktów historycznych, mającymi na celu rozwiązanie zagadnień dotyczących podstawowego charakteru etycznej natury człowieka. Poglądy Rostworowskiego ujawnione w tych dramatach były nawskróś pesymistyczne, zgodnie zresztą ze skrajnym pesymizmem młodzieńczych jego utworów scenicznych („Pod górę”, „Echo” i „Żeglarze”), w których pozostawał pod wpływem naturalizmu Ibsena Strindberga i młodego Hauptmanna. Judasz i Kaligula — to nie są demony zła, ale zwyczajni, marni ludzie, niepozabawieni nawet porywów ku dobru, których brak dogmatu idealistycznego doprowadza do najpotworniejszych zbrodni i do samozagłady.

„Miłosierdzie” nie jest żadnym odskokiem, ani przełomem w poprzednich jego poglądach, lecz owszem ich rozwinięciem. Co tam zademonstrował na przykładach poszczególnych jednostek, to tutaj rozszerzył na całą ludzkość. Według jego tezy cała ludzkość również nie jest ani bezwzględnie zła, ani bezwzględnie dobra, tylko jest tak samo jak Judasz i Kaligula, okropnie licha marna, przeciętna i małoduszna. Sa w niej wprawdzie pożądania i okrucy miłości bliźniego, owego miłosierdzia, tej chrześcijańskiej Charitas, która jedynie mogłaby ją zbawić lecz, zagłuszają ją co chwila najniższe instynkty zwierzęce, które ją zanurzają w odmęcie zbrodni i podłości.

Ustawiczne walenie się od Judasza do Chrystusa i od Chrystusa do Judasza, oto jest ludzkość i jej etyka. Czy ludzkość godna jest wobec tego pogardy? Tak zdawałoby się wynikać z owego rozpaczliwego „da capo al fine” z tego wiecznego powrotu do zła raz już — zdawałoby się — przewyżczonego, którym autor kończy swoje „Miłosierdzie”. Lecz później jasniej sformułował swą myśl i odpowiedział w „Strasznych Dzieciach” językiem dobroli-

wej ironii, że ludzkość nie jest godna pogardy, ale litości z powodu swej pospolitości i lichoty. Litość, począwszy od Judasza, jest u Rostworowskiego zasadniczą podstawą duszy wzniolejszej wobec natury ludzkiej.

A potem Rostworowski, obniżając swój lot (miejmy nadzieję, że tylko chwilowo) napisał „Zmartwychwstanie” i „Antychrysta”, w których skrzydła swojej poezji obciążył ołowiem aktualnej publicystyki.

„Miłosierdzie” jest rezultatem dwu podstawowych tez etycznego światopoglądu Rostworowskiego: jego beznadziejnie pesymistycznej oceny istotnych elementów natury człowieka i ludzkości, oraz jego uwielbienia etyki Chrystusowej. Chcąc tę swą ideologię odziać w kształt dramatyczny, sięgnął zupełnie logicznie po formę średniowiecznego misterium. „Miłosierdzie” przekształciło się w ten sposób w misterjum pasyjne ze wszystkimi jego głównymi momentami (Sad Piłata, Golgota z trzema krzyżami Zmartwychwstanie), tem jednak fundamentalnie różniące się od tradycyjnych tego rodzaju widowisk, że terenem akcji nie jest Jerozolima, ale glob ziemski, a jej czasem nie określona chwila dziejowa, ale całość przeżytych dotąd przez ludzkość wieków historii. Pod krzyżami Golgoty szaleje z nienawiści i wyję żądza mordu nie łuszcza jerozolimską, ale cała ludzkość objęta pożarem rewolucji, tej samej która od początku dziejów wybuchała od czasu do czasu, jakby lawą wieczystego wulkanu, ta sama której najstraszliwsze eksplozje przeżyła Francja pod koniec XVIII wieku, a Rosja w naszych oczach i za świeżej naszej pamięci.

Nadawszy swemu dramatu tak olbrzymią rozpiętość w czasie i przestrzeni, musiał też Rostworowski konsekwentnie wprowadzić jako jego bohaterów nie żywych ludzi, ale w pozorze tylko ciała odziane abstrakcyjne idee, najszerze uogólnienia, alegorie, które były tak ulubione w literaturze i sztuce średniowiecza. Forma misterium średniowiecznego nie jest więc w „Miłosierdziu” czemś sztucznym i dowolnym, ale przeciwnie, wyrasta organicznie z tematu i jego ideologii.

Widzimy więc, jak na jakimś fresku z XIV wieku, Nędzę, która zazdrości Bogactwu i dybie na jego dostatki, a kiedy wejdzie choćby częściowo w ich posiadanie (symbol podbitego futrem płaszcza bogacza), w tej chwili sama

napelnia się wszystkimi wadami i przywarami swego wroga, widzimy tłum nędzarzy, którzy płaszcze wzbogaconej Nędzy rozszarpują na strzępy, bez żadnej dla siebie korzyści. Jest dalei Tyran, bezwolna, stara, znudzona kukła, która niczemu się nie dziwi, nawet temu, że ja od czasu do czasu zbuntowany lud zabija, a występując w roli rozjemcy między Nędzą a Bogactwem umie tylko dać radę: „ty płaszcza nie oddawaj, a ty na płaszcze nie nastawaj”. Jest dalei Kaznodzieja, uosobienie płaskiego oportunistycznego religijnego, Rozum (uczony), który tylko stwierdza, komentuje i analizuje, ale nie umie zdobyć się na żaden czyn twórczy i wreszcie Włóczęga—Judasza, synteza najniższych instynktów ludzkości, żądzy mordu, rzezi i zniszczenia. Nędza po zabiciu Tyrana usiłowała w przynierzu z Robotnikiem objąć władzę nad światem, lecz tłum, porwany wymową nienawiści, sączącą się z warg Włóczęgi, ukrzyżował Miłosierdzie, Bogactwo i Kaznodzieję, utopił świat w morzu krwi, płomieni i powszechnej zagłady. Włóczęga nasycił pragnienie zemsty nędzarzy, ale nie po trafił dać im chleba. Następnie bolesne otrzeźwienie. Włóczęga-Judasza powiesił się ze wstrętu do siebie i całej ludzkości. I oto w trzecim akcie zjawia się na czele chóru bezradnych pokutników. Budzi się żal ogólny, że zabrakło Miłosierdzia, a potem radość na wieść, że Miłosierdzie zmartwychwstało. Nędza i Bogactwo usiłują wykręcać z siebie iskry miłości bliźniego i ofiary, tłum przyzywa Miłosierdzie, które wreszcie przychodzi z orszakiem miłosierdników, aby rozdzielić między nędzarzy chleby, napoje i oświecenie.

Zdawałoby się, że tu można skończyć. Ale taki finał wydał się Rostworowskiemu zbyt idealistyczny i niezgodny z rzeczywistością. Dodał więc niespodziewany epilog: przed kurtynę wychodzi Nędza, Bogactwo i Kaznodzieja i powtarzają słowo w słowo dialog z prologu. Okropna tragedia błędowi zbrodni zaczyna się na nowo. „da capo al fine”. Temi kilkoma słowami przekreślił autor wszystkie elementy idealistyczne poprzednich aktów i zatopił je w najczarniejszym pesymizmie i beznadziei.

Czy takie ujęcie zagadnienia ludzkości jest głębokie i oryginalne? Bynajmniej. Nie wykracza poza przewyżczone teorie Schopenhauera i Hartmannów. Czy jest prawdziwe? Przenigdy! Sam Rostworowski wie chyba najlepiej, że w perspektywie mistyki i metafizyki jest ono niedopuszczalne.

W. Kozicki.

Dr. Józefa Zakrzewska

leczenie lampą kwarcową i solux'em

ul. św. Mikołaja 10 I. p.

Telefon 6403. 1196 n

JAN DESME.

Biały paw.

(Dokończenie).

Lecz o świcie zbudziło mnie to samo wezwanie, które poprzedniego wieczoru tak bardzo mnie uderzyło. Mówię „wezwanie”, było niem bowiem i tak pełnem napięcia i nękania, że zerwałam się na równe nogi i tak jak byłam, rozebrana, rzuciłam się w stronę tajemniczego odgłosu. W pokoju panował jeszcze półmrok, a szyby powleczone sinością światła lśniły w ciemności. Skoro znalazłam się przy oknie, zdawało mi się, iż widzę na zbliżłym niebie unoszącą się biel, która ginęła w wlokach się jeszcze mrocznych strzępach nocy.

Było to nikt i niewyraźne, jak owe zwidy półsennie w ranki następujące po złej przespanej nocy.

Gdy zeszłam na śniadanie w południe boy przestraszony oznajmił mi, że Ong-Przeżywałam dziwne godziny aż do

Macui zniknął i mimo, poszukiwałam w okolicy niepodobna było go odnaleźć. Lecz że w tym czasie boy wręczył mi list od Jacka przysłany posłańcem z poczty, nie zważałam tak bardzo na to zniknięcie, które kiedyś indziej, byłoby mnie więcej przejęło i zagłębiłab się w czytanie drogiego pisma, oczekiwanego już od dwóch miesięcy...

A skoro skończyłam czytać, nie rozmyślałam wiele nad stratą Ong-Macui, oddana cała radości z oczekiwanego powrotu Jacka, donosił mi bowiem, że jego ekspedycja ma się już ku końcowi i mniej więcej za tydzień przybędzie wreszcie do Tong-Lyp.

A jednak, mimo wszystko, czułam w głębi duszy dziwny i niewytłumaczony niepokój... zaś dnie następne zwiększyły jeno to uczucie.

Co rano, ze świtem, jawiło się u okna to „wezwanie” budząc mnie ze snu zniemacka co rano „zew” mnie pociągał, wołał na mnie coraz naglejszy, ostrzejszy bardziej nakazujący i tajemniczy.

też, najdziwniejszej ze wszystkich... By

ło to czwartego wieczoru po otrzymaniu listu Jacka. Niebo wyjątkowo pogodne i ciepłe powlekał gwiazd tyskliwe desień z wędrownym księżycem po środku. Godzina była późna, boye już spali, ja zaś czytałam na werandzie.

Nagle ozwało się moje „wezwanie”; podniosłam szybko głowę i ujrzałam przed sobą, na samym środku gazonu, znaną już dziwną grupę: starego bonze z góry w otoczeniu ślepych dziewczątek, które złożyły mi pokłon.

Wszyscy byli w bieli. Starzec zbliżył się, nachylił, i złożył na krawędzi fontanny, lśniącej blado od księżycowej poświaty, ciało Ong - Macui Wielki ptak leżał z rozpostartymi skrzydłami, z głową opadłą, sztywny...

Podniosłam się i zeszłam na dziedziniec. W miarę, jak się zbliżałam do zwłok, grupa cofała się, zagłębiała się w oddali a spojrzenie moje, pociągane nieodparcie, szło za nią dopóki nie zniknęła za bambusową gestwiną, obok malej furtki wychodzącej na pole. Zatrzymałam się... ani śladu nikogo,

podeszłam do fontanny, tam również nie było. Z ptaka Ong-Macui, którego ciało widziałam dokładnie przed chwilą, nie było ani piórka.

Czyżby to była jeno wizja?

Dreszcz mnie przeszedł. Ręce miałyam lodowate, czoło wilgotne od potu. Pobiegłam położyć się do łóżka, drżąc od gorączki. Noc wlokła mi się w nieskończoność, przeplatana koszmarami, przerywana nagle zrywaniem się ze snu.

A gdy nazajutrz, bardzo późno, zbudziłam się nareszcie doszła mnie wiadomość o śmierci biednego Jacka, śmiertelnie zranionego 4 dni przedtem nad brzegiem „arroyo” zmarłego po długiej, straszliwej agonii.

W tej samej chwili, gdy odebrałam wieść żalobną wszedł boy do pokoju i złożył przedemną trupą Ong-Macui cudownego ptaka, białego i bez skazy, którego znalazł u furtki, wychodzącej na pole, przed gęstym kłębem bambusów.

==

Sp. dr. Ludwik hr. Bolesław- Koziebrodzki.

W dniu 8 listopada b. r. zmarł we Lwowie ogólnie znany i ceniony działacz społeczny, wieloletni zasłużony prezes Okręgu Lwowskiego Polskiego Czerw. Krzyża, ś. p. dr. Ludwik hr. Bolesław-Koziebrodzki.

Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim gospodarował w majątku rodzinnym w Chlebowie.

Wybrany wicemarszałkiem powiatu skałackiego i prezesem organizacji Narodowej, kładł wielkie zasługi dla powiatu. W roku 1913 wybrany posłem na Sejm krajowy, zostaje przez Sejm delegowany na członka Wydziału krajowego we Lwowie. Podczas inwazji rosyjskiej w r. 1914 nie przerywa swej działalności społecznej w powiecie skałackim, za co został wywieziony w r. 1915 w głąb Rosji a następnie na Sybir. Tam w obozie jeńców skupia przy sobie Polaków przeważnie legionistów a dzięki niezwykłym zaletom swego świetlanego charakteru wywiera dominujący, zbawienny wpływ na współtowarzyszy niewoli, opiekuje się nimi prawdziwie po ojcowsku, wspomagając moralnie i materialnie.

Po przewrocie w Rosji przedostaje się do Moskwy, gdzie krótki czas pozostaje w Polskim Komitecie, a następnie po wielu przejściach i niebezpieczeństwach powraca do kraju.

Tu zostaje powołany do Wydziału krajowego. — W Obronie Lwowa bierze czynny udział jako członek MSO a następnie pracuje w Tymczasowym Wydziale Samorządowym, w dziale fundacyjnym.

Obrany w czerwcu 1920 r. prezesem Okręgowego Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża oddaje olbrzymie zasługi armii polskiej podczas wojny bolszewickiej. Jako delegat Czerwonego Krzyża działa w czasie powstania na Śląsku z narażeniem życia w Bytomiu i Opolu.

Przez 8 lat pracuje dla dobra Czerwonego Krzyża, poświęcając się całej tej instytucji i czyniąc osobiście wiele dobrego dla biednych i potrzebujących pomocy. Należy do wielu towarzystw dobroczynnych wspomagając je hojnie, a szczególnie umiłowanym i troskliwie opiekując się młodzieżą.

Bóg nie pozwolił Mu wykończyć zaczętych prac i zrealizować opracowanych przez Siebie planów na następne lata. Odszedł przedwcześnie, lekceważąc sobie ciężką chorobę serca i płuc, której nabawił się na Sybirze — pracował z zaparciem się siebie i poświęceniem zdrowia dla dobra bliźnich.

Cicho bez rozgłosu pracował całe życie dla dobra społeczeństwa — umierając życzył sobie, by pogrzeb odbył się jak najbardziej skromnie — i zgodnie ze swoją ostatnią wolą został pochowany w majątku rodzinnym Chlebowie w dniu 10 listopada br. Cześć Jego pamięci.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)



DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

JEDNODNIÓWKA KU UCZCZENIU 10 ROCZNICY OBRONY LWOWA do nabycia w kioskach, trafikach, oraz w admi- nistracji Jednodniówki (Lwów, Zimorowicza 15.) CENA 50 GROSZY.

Uroczystość Dziesięciolecia Obrony Lwowa.

PRYZYSTROIC DOMY!

Rodacy! W dniu 22 listopada 1928 r. mija dziesięć lat od chwili, gdy bohaterski poryw i krwawy trud lwowskich Orląt, podjęty w obronie naszego Grodu, stwierdził bezsprzecznie przynależność Lwowa do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niech dzień ten, z którym wprowadzają się bolesne wspomnienia okrutnych żałobą rodzin, pozostanie dla nas na zawsze dniem uroczystym, dniem oswobodzenia i wolności.

Rodacy! Niech miasto nasze, dając wyraz swym serdecznym uczuciom, przybierze odświętną szatę już w wigilię tego dnia t. j. 21 listopada 1928 r. i ustroi się we flagi i emblematy narodowe oraz ozdobi okna nalepkami, wydanymi przez Towarzystwo „Straż Moją Polskich Bohaterów” na urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa.

Dr. Otto Nadolski w. r. Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

LWÓW WITA DZIŚ GOŚCI GÓRNO- ŚLĄSKICH.

Dziś we wtorek o godz. w pół do 7 wieczór przyjeżdżają na lwowskie uroczystości powstańcy górnośląscy. Obowiązkiem każdego Polaka jest zjawić się na dworcu, celem serdecznego powitania naszych braci z kresów zachodnich.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU OBROŃCÓW LWOWA.

Jutro i we czwartek odbywać się będzie zbiórka uliczna na Fundusz Obrońców.

ców Lwowa. Każdy Lwowianin powinien rzucić grosz na ten cel.

ODZNAKI PAMIATKOWE.

Skromna, lecz wymowna manifestacja polskości w dniu 21 i 22 b. m. będzie ozdobięciem klapy ubrania odznaką pamiątkową ku uczczeniu 10-lecia Zwycięstwa lwowskiego. Cena odznaki 50 groszy. Każdy Polak musi ją nabyć.

JUTRZEJSZE UROCZYSTOŚCI.

Program uroczystości w dniu jutrzejszym, t. j. w środę 21 b. m.: godz. 11.30: Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Obrony Lwowa (Dworzec budowlany miejski przy ul. Zielonej); godz. 15: Dekoracja Krzyżem Obrony Lwowa Budynku Komendy O. L. przy ul. Grunwaldzkiej; godz. 17: Obrady Kapituły Krzyża Obrony Lwowa (niejśce zostanie podane w dziennikach); godz. 22.30: Rant w Teatrze Wielkim.

BILETY NA AKADEMIEJĘ.

Bilety na uroczystą Akademię w Teatrze Wielkim w dniu 22 b. m. są do nabycia w lokalu Związku Obrońców Lwowa przy ul. Rutowskiego 11 w godzinach od 9 do 21 codziennie. Bilety redakcyjne zachowują ważność.

PRZEMÓWIENIA.

Reprezentanci władz i stowarzyszeń, którzy chcą przemawiać w czasie Akademii lub na obiedzie w „Sokole”, zechcą zgłaszać się przedtem w Sekretariacie Komitetu.

Wiadomości bieżące.

20
Listopada
1928

Wtorek

Fellksa

Wst. Alberta

Wschód słońca 6:55

Zachód 15:57

TEATR WIELKI.

Wtorek, 20 bm o godz. 4-tej „Uroczysta Akademia”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7.30 „Mysz kościelna”.

Środa 21 bm. o godz. 7.30 „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”, wyst. gośc. Liljan-y Zamorskiej.

TEATR MAŁY.

Wtorek 20 bm. godz. 7.30 wiecz. premiera „Carewicz”, sztuka w 3 akt G. Zapolskiej. Występ gośc. Malickiej i Węgielko.

Środa 21 bm. godz. 7.30 wiecz. „Carewicz”, wyst. gośc. Malickiej i Węgielko.

KINOTEATRY.

Apollo: „Miłość i lzy Szopena”.
Casino: „Dziewczę pod kontrolą”.
Chimera: „Synowie Pustyni”.
Fatamorgana: „Łatwa zdobycz”.
Kolosseum: „Kobieta z lampartem”.
Kopernik: „Pan Tadeusz”.
Lew: „Kobiety na śliskiej drodze”.
Marysienka: „Pan Tadeusz”.
Palace: „Piękne nożki zwyciężają”.

REPERTUAR BIURA KONCERTÓWEGO

M. TUERKA.

Piątek 23 listopada: Artur Rubinstein, Pianista.

Wtorek 27 listopada: Vasa Prihoda, Skrzypek.

— Dziś premjera „Carewicz” w teatrze Małym z występem uroczel pary artystów M. Malickiej i A. Węgielko. Znany romans następcy tronu rosyjskiego, późniejszego Cara Mikołaja II, z piękną baletnicą Krzesińska, Polką z pochodzenia, dostarczył znakomitej pisarce G. Zapolskiej tematu do sztuki „Carewicz”, która dzięki sensacyjnemu tematowi, również jak niepoślednim walorom scenicznym obiegła wszystkie sceny europejskie, utrzymując się na nich do dnia dzisiejszego. A kiedy los głównych bohaterów już się wypełnił, sztuka ta stała się znowu aktualną, nabierając prawdziwie dramatycznego posmaku. Dyrekcja teatru Małego, korzystając z obecności świetnych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgielko, którzy dzięki swej aparycji i rodzajowi talentu idealnie wcielają się w postacie Soni i Carewicza, postanowiła wznowić ten ntwór z całym pletyzmem na leżnym sławnej jego autorce. Znakomita gra, doskonała reżyseria, piękna wystawa stylowa, cechować będą przedstawienie „Carewicz”, które zapisze się napewno jako nowy plus w dorobku artystycznym teatru Małego.

— Uroczysta Akademia dla młodzieży szkolnej odbędzie się dziś popołudniu o g. 4-tej w Teatrze Wielkim, z okazji rocznicy powstania listopadowego i odsieczy Lwowa Nader uroczajony program z udziałem artystów dramatu i opery, oraz orkiestry wojskowej 19 pp. zakończy przepiękny obraz sceniczny Leona Zypowskiego: „Spełnione ojców sny”, w wykonaniu pp. Rasińskiej, Siemaszkowej, Bieleckiego, Kustowskiego, Pelńskiego, Przysławskiego, Strzeleckiego i Zabielskiego. Reżyseria Jerzego Szynclera.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadania swoich członków, że we środę dnia 21 bm. wygłosi odczyt dyrektor Stoczn. Gdańskiej p. inż. Zygmunt Peszkowski pt.: „O stoczni gdańskiej”. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— Posiedzenie Rady Sierocy Dziel. VI. we Lwowie. al. Nowy Świat 22. w Kom-

sarjacie Dzielnicy XI. odbędzie się we środę o godz. 6.30 wieczorem.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel George'a: Antoni Wiekierk z Niska, Józef Bentkowski z Król. Huty, Kazimierz Le-tausch z Iwonicza, Józef Dutkowski z Warszawy, M. Mendel — Ołomuńca, Karol Michler z Lipska, dr. Szymon Herschdorfer z Drohobycza, Konrad Burszczyk z Warszawy, Jerzy Madeyski z Warszawy, Józef ks. Sapieha z Oleszyc, Maurycy Bielek z Borysławia, Tadeusz Bednarski z Krakowa, Imre Schamburg z Wiednia, Wiktor Louis z Wiednia, Oskar Poeller z Wiednia, Jerzy hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, Maksymilian Franko z Niska, Witold Urniański z Tyrzyna.

Hotel Krakowski: Stanisław Sozański z Winogradu, Robert Bienias z Katowic, Michał Silje z Paryża, Edward Donner z N. Jorku, Adam Welustein z Warszawy, Aleksander Świętokrzysz z Warszawy, Ch. Henryk Petersen z Altony, Leon Skarżyński z Krakowa, rtm E. Jerzy Karczewski z Brodów, Jan Malitowski ze Skolego, dr. Marcell Rabach z Turki n. Str., Edward Straczyński z Sosnowca, Włodzimierz Swiston z Magdalówki, L. Baer z Oberbronn, Silvani Neher z Saargemünd, Paweł Dirkes z Monguel, dr. Leon Konopka z Rzeszowa, dr. Kurt Kaettel z Gdańska, Władysław Jachner z Warszawy.

==*

— Zebranie Klubu Zespołu Stu odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. będzie się dziś, tj. we wtorek 20 bm. o godzinie 20'30 w bocznej sali Hotelu Krakowskiego.

— Święto dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego w Kole Lwowskim TNSW. Dnia 9 listopada br. święciło Koło lwowskie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych dziesięciolecie niepodległości Państwa uroczystym posiedzeniem. W zebraniu wzięli udział licznie zebrani członkowie i zaproszeni goście. Przewodniczący Koła w przemówieniu wstępnym skreślił obraz rozwoju Państwa pod względem kulturalnym i gospodarczym, wskazując na trudne warunki polityczne Odrodzonej Polski w pierwszym 10-cio leciu. Omawiając usiłowania Państwa w kierunku organizacji szkoły polskiej, wskazał mowca na imponujący sukces akcji zwalczania analfabetyzmu i rozbudowy szkolnictwa powszechnego, oraz podkreślił znaczenie przysposobienia wojskowego, omówił rozwój nauki polskiej, wspomniawszy wreszcie o działalności Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i jego współpracy około budowy szkoły polskiej. — Koło uchwaliło wnioski zarząd w sprawie trwałego uczczenia rocznicy 10-ciolecia niepodległości Państwa Polskiego. Pierwszy wniosek dotyczy budowy domu kolonijnego dla młodzieży w Pniowie koło Nadwórny, przyczem zebrane już fundusze pozwolą rozpocząć budowę w wiosną roku 1929. Drugi wniosek dotyczy zorganizowania wzorowej szkoły średniej T. N. S. W. we Lwowie z początkiem roku szkolnego 1929-30. I-w tej sprawie prace przygotowawcze są w toku.

— Zmiana w Komendzie PP. Lwów-Miasto. W związku z ostatnimi wypadkami zarządzona zmiana kierownictwa Komendy PP. Lwów-Miasto stała się z dniem wczorajszym faktem dokonanym. Kierownictwo objął dotychczasowy komendant PP. Wilno-Miasto, nadkom. Reszyński, podczas gdy dotychczasowy komendant PP. Lwów-Miasto, podinsp. Adam Nowodworski przechodzi do służby w wojewódzkiej komendzie PP. w Białymstoku. W dniu wczorajszym zebrał go korpus oficerów policyjnych, wyrażając przez nadkom. Reszyńskiego i nadkom. Parylewicza szczery a serdeczny żal z powodu przeniesienia go na nowe miejsce służbowe. Podinsp. Nowodworski w czasie swego trzy lata trwającego kierownictwa zyskał sobie uznanie nie tylko w szeregach policyjnych, ale przede wszystkim w szerokich kręgach polskiego społeczeństwa we Lwowie. Nadzwyczajnej sumienności i prawości charakteru trudną obowiązków, związane z odpowiedzialnym urzędem, spełniał z całym zapałem i taktem, skutkiem czego zajął w mieście duże uznanie. — Podinsp. Nowodworski dzisiejszym popołudniem wieczornym warszawskim odjeżdża do Białegostoku.

— **Udział Lwowa w wystawie w Poznaniu.** Jak wiadomo miasto Lwów weźmie wybitny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu we własnym pawilonie, który już od kilku tygodni znajduje się w budowie. Pod przewodnictwem dyrektora Zardeckiego odbyło się w sprawie wystawy Poznańskiej posiedzenie szerszego komitetu miejskiego. Na posiedzeniu tem rozdzielono między poszczególnych referentów materiały przygotowane, który następnie zostanie opracowany przez specjalne biuro rysunkowe. Materiał dostarczony na wystawę będzie bardzo wielki, będzie obejmować wszystkie dziedziny samorządu miejskiego, ze szczególnem uwzględnieniem Targów Wschodnich i miejskich zakładów przemysłowych.

— **Z muzyki.** P. Felicja Misky, uczennica prof. Heleny Oleśkiej, została zaangażowana przez operę w Katowicach. Dotychczasowe występy utalentowanej śpiewaczki zyskały bardzo poważny sukces. P. Misky śpiewała w operach: Faust i Trubadur, nadto bierze udział w występach opery katowickiej w Bielsku i Cieszynie.

— **Akademja w Kasynie.** Kasyno i Kolo lit. art. uczciło dziesięciolecie niepodległości Państwa Polskiego uroczystą Akademją. Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę 40 pp. zagaił Akademię prezes Kasyna dr. Wł. Hoinacki. Piękne i treściwe przemówienie wygłosił prof. dr. Antoni Wereszczyński. Następnie Towarzystwo śpiewackie „Bard” wykonało pod batutą p. R. Wojnarowicza szereg utworów chóralnych. Ceniona pianistka p. H. Ottawowa pięknie interpretowała dzieła Melcera, Stojowskiego i Chopina. Pieśniarka p. Z. Drexler-Pasławska artystycznie odśpiewała pieśni Niewiadomskiego, Różyckiego i Friemanna. Prof. J. Cetner odegrał muzykalnie i z temperamentem utwory Wieniawskiego i Zarzyckiego (akompaniowała p. St. Czechowiczówna). Program Akademii bardzo starannie przygotowany i wysoce artystyczny, świadczył bardzo pochwalenie o energicznej pracy zarządu Kasyna.

— **Dwaj adwokaci ukarani za udział w wydawaniu „Sprawiedliwości”.** Dowiadujemy się o decyzji Rady Dyscyplinarnej tutejszej Izby Adwokatów, która wywołała ogólne zainteresowanie i komentarze w lwowskich kołach prawników a zwłaszcza adwokatów. Mianowicie dnia 17 bm. Rada Dyscyplinarna Izby Adwokatów zasądziła adw. dr. I. Rollera na grzywnę 1.000 zł. za udział w założeniu tygodnika „Sprawiedliwość”, przyjmując za okoliczność łagodzącą fakt, że dr. Roller z wydawnictwa „Sprawiedliwości” odrzuca się wycofał. Natomiast adw. dr. Natan Homigmann został ukarany skreśleniem na rok z listy adwokatów za udział w wydawnictwie tego rodzaju co tygodnik „Sprawiedliwość”. — Wyrok ten, wysoce charakterystyczny, wywołał oczywiście szerokie zainteresowanie w kołach naszego miasta.

— **Pawilon dla umysłowo - chorych szalowych.** Zarząd miasta Lwowa ofiarował gotowość przeznaczenia znacznej sumy na wybudowanie pawilonu dla umysłowo chorych szalowych pod warunkiem jednak, że Rząd weźmie tę sprawę w swe ręce i przeznaczy na ten cel pewną kwotę jakoteż, że Kasa chorych przyczyni się również do częściowego pokrycia wydatków. Ponieważ tak dykcja Kasy chorych, jakoteż wydział sanitarny Tymczasowego Wydziału Samorządowego w likwidacji, oświadczyły się zatem, aby pawilon taki wybudować na gruntach szpitala państwowego, Zarząd miasta Lwowa przyczynił się do tej koncepcji jako najbliższej realizacji. W razie jednak gdyby to nie przyszyło do skutku, Zarząd miasta zgodził się na sfinansowanie drugiego projektu, a mianowicie przyczyniłby się pewną kwotą do ukończenia stojącej już pod dachem kliniki psychiatrycznej pod warunkiem jednak, że znajdzie się tam miejsce dla chorych szalowych i że chorzy tacy

Kino Colosseum dawny (Teatr Nowości) **Dziś Premiera. Wielka atrakcja filmowa** **Kino Colosseum**
Film niesamowicie sensacyjny rozwiązujący jedną z największych zagadek kryminalnych pt.
KOBIETA Z LAMPARTEM udział biorą: **Lwy, Tygrysy, Lamparty** oraz mistrzowsko tresowany **Goryl**.
Nadto doborowa komedia w 3 aktach p. t. „**WALGO JIMMY**” ilustruje symfoniczna orkiestra. — Ceny miejsc od 50 groszy do 1:50. Początek w sobotę o godz. 3-ciej. w dzień powszednie o 4-tej. 11981

Święto państwowe na prowincji.

KALUSZ.

W sobotę 10 bm. po uroczystościach i nabożeństwach szkolnych nastąpiła defilada młodzieży przed władzami przełożonemi i uroczystość sadzenia „Drzewa Wolności” przed pomnikiem Sobieskiego. Wieczorem przeciągała ulicami miasta z lampionami i pochodniami orkiestra salinarna. Następnego dnia po odprawieniu modłów ruszył ulicami miasta pochód, wieczorem zaś w salach Sokoła odbył się urządzony przez tut. Związek Strzelecki wielki bal reprezentacyjny. Z okazji święta gmina miasta Kalusza uchwaliła wybudować boisko sportowe dla Przysposobienia Wojskowego.

NADWÓRNA.

Święto dziesięciolecia. W wigilię dnia wielkiej rocznicy odzyskania niepodległości nastąpiła iluminacja miasta. O godzinie 6 wieczorem zagrały wszystkie syreny zakładów przemysłowych a strażnik na wieży magistrackiej odrąbił hejnał na nutę „Patrz Kościuszko na nas z nieba”. Na trzech najbliższych szczytach górskich rozpalono potężne ognie, gmach starostwa i gmach wydziału powiatowego rozpalili się kaskadą świateł elektrycznych. Następnego dnia po nabożeństwach

przemówił do zebranych na dziedzińcu szpitala powszechnego tłum starszy p. Siekierski poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy „Powiatowego Szpitala Marszałka Piłsudskiego”. Po tej uroczystości ruszył pochód ku ulicy Pniowskiej, która uchwałą rady gminnej przezwana została ul. Piłsudskiego. Wieczorem odbyła się w sali ratusza uroczysta Akademja.

BOHORODCZANY.

Wielkie święto dziesięciolecia uczeliliśmy wspólnym wysiłkiem całego naszego społeczeństwa. W sobotę po uroczystych nabożeństwach nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej w budynku szkolnym i przepiękne przemówienie ks. przeora Płaszczycy, poczem odśpiewała dziatwa szkolna stosowne pieśni oraz wygłosiła deklamację. Wieczorem nastąpiła iluminacja wszystkich domów. W niedzielę odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej na którym uchwalono zbudować na rynku studnię artystyczną i nazwać ją „Studnią Wolności”. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód pod gmach Sokoła gdzie dokonano poświęcenia i wmurowania tablicy pamiątkowej. Wieczorem odbył się raut w Sokołce.

Małżeństwo na próbę i bezdzietność w Niemczech.

W Niemczech, gdzie niema zjawisk społecznych przypadkowych, bowiem to nawet co nosi charakter najbardziej, zdawałoby się, kapryśny i indywidualny, wnet jest klasyfikowane i ujmowane w system, przybrała panująca wszędzie powojenna łatwość zawiązywania węzłów małżeńskich cechę zupełnie odmienną, mianowicie małżeństw, zawieranych zupełnie świadomie na próbę. Jednym z takich musiał być widocznie zawarty przed trzema miesiącami, wielce sensacyjny związek pomiędzy synem słynnego pisarza niemieckiego, Hauptmanna, a księżniczką Elżbietą Schaumburg-Lippe. Republikańskie Niemcy chętnie się wielce tym związkiem dziedzica wielkiego ducha z dziedziczka wysokiego rodu arystokratycznego, tem wiekszym też jest dla nich rozczarowaniem obecne, po niespełna trzech miesiącach pożycia małżeńskiego żądanie rozwodu, wniesione przez młodego Benvenuto Hauptmanna, za zobowiązaniem zresztą zgodą obojga małżonków. Głośny ten rozwód zbiegł się z momentem publicznych w Berlinie debatów, prowadzonych przez liczną grupę przedstawicieli najlepszego towarzystwa w sprawie owych małżeństw na próbę.

Kierunek ten importowany jest właściwie z Ameryki, gdzie najgorętszym jego rzecznikiem był wielce popularny na obu już półkulach pisarz, sędzia Lindsay. Książki jego, które zaczytuje się młodzież europejska, niemiecka zwłaszcza, propagują system nie tylko owych małżeństw na próbę, ale małżeństw bezdzietnych, złączonych bardzo luźnym węzłem legalnym i wolnych od wszelkich zobowiązań na dalszą metę. Oczywiście kościół, zarówno katolicki jak protestancki, ostro

zwalcza podobne objawy lekceważenia sakramentu małżeństwa. Ruch ten, wielce już rozpowszechniony, nade wszystko wśród wyższych niemieckich sfer urzędniczych i finansjery niemieckiej, znajduje poniekąd oparcie w ruchu eugenicznym, którego postulaty zostały poddane rozpatrzeniu na obradującym obecnie w Berlinie, w łączności z istniejącymi już w Niemczech poradniami małżeńskimi, Kongresie Eugenicznym. Mówcy, zabierający głos na tym kongresie, stwierdzili, że powstrzymywanie się od rodzenia dzieci przybrało w Niemczech charakter epidemiczny wprost, bowiem modny obecnie system „jednego dziecka”, zamiast niedawnego systemu „dwojga dzieci”, jest już obecnie regułą a nie wyjątkiem, we wszystkich warstwach społeczeństwa niemieckiego, nie wyłączając płodnej dotychczas klasy pracującej. Doszło do tego, że Berlin wykazuje najniższą przeciętną cyfrę narodzin ze wszystkich miast świata, a co do liczby rozwodów nie tylko Berlin, ale i inne wielkie miasta niemieckie, nie wyłączając miast z przeważającą ludnością katolicką, w szybkim tempie zbliżają się do równi amerykańskiej. Niemieccy statystycy wyliczają, że wobec znacznie wzmożonej liczby śmierci starszych osób z powodu wyczerpania sił, niedożywiania się w latach wojennych i powojennych śmiertelność w chwili obecnej wykazuje w Niemczech stosunkowo niższe cyfry, aniżeli miałoby to miejsce, gdyby starsza generacja nie była w znacznej mierze wymieciona przez prywatnie wojenne. Dlatego też obecna względna nadwyżka liczby narodzin w stosunku do liczby zgonów jest fikcją, którą nie należy się łudzić.

==*

znalezieni na ulicach miasta będą tam natychmiast przyjęci.

— **Zmarli we Lwowie.** Marja Mykityka 1. 31, Anna Halkowa 1. 63, Jan Burskow 1. 56, Estera Muenzer 1. 55, Anna Kalkczak 1. 38, dr. Aleksander Skórski 1. 77, dr. Edward Kikinger 1. 59, Hele-

na Wojtawicka 1. 62, Olimpia Bajger 1. 70, Jan Spett 1. 79, Marja Dąbrowska 1. 70, Helena Nowicka 1. 42, Zofia Gättnier 1. 50, Wojciech Skwarczewski 1. 86, Karol d'Endel 1. 82, O. Heller 1. 65, Dawid Funkenstein 1. 56, Józef Misz 1. 65, Tekla Ślusar 1. 49, Jan Władysław 1.

62, Michał Chrzanowski 1. 42, Julia Buczyńska 1. 50, Kazimierz Denes 1. 23, Marja Sanagórska 1. 11, Ernestyna Bienefeld 1. 32.

— **Księgi handlowe do buchalterii amerykańskiej** od 8 do 24 kont gotowe zawsze na składzie poleca „Sarmacja”, Lwów, ul. Akademicka 8. Tel. 48—74. 31601k

==*

— **Zamach samobójczy.** W szynku Natana Mittelmanna przy ul. Żółkiewskiej 1. 72 strzelił wczoraj do siebie w zamiarze samobójczym Piotr Kohut, liczący 24 lat, pozostający bez zajęcia i zamieszkały w Zniesieniu. Kohut, który skierował strzał w prawą klatkę piersiową, przewieziony został w groźnym stanie do szpitala powszechnego.

— **Przejechany przez autobus.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Stefana Kosyka, zamieszkałego w Lewandówce, przejechanego przez autobus Józefa Cencera. Kosyk doznał złamania lewej nogi.

— **Włamanie do magazynu biura spe dycyjnego.** Nieznani sprawcy po rozbiściu drzwi frontowych dostali się wczorajszej nocy do magazynu biura spe dycyjnego Hermana Septimusa przy ul. Ketrzyńskiego 1. 34, skąd na szkodę Sadu powiatowego S. I. skradli złożone tam jako depozyty sądowe w dwóch skrzyniach kiliminy różnego koloru nieustalonej narazie wartości.

GROŹNY POŻAR NA WSI.

Łanicut. (Tel. wł.). Przedwczoraj skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar w Woli Zarzyckiej w tut. powiecie i zniszczył cztery gospodarstwa wraz z całym tegorycznym zbiorem oraz narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 90.000 zł.

ZASTRZEŁONA NA ŚCIEŻCE POLNEJ.

Krosno. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 7-mej wieczorem zamordowana została na ścieżce polnej w Krośnie niedaleko od swego mieszkania niekał Wiktorja Langnerowa, licząca 34 lat, żona hutnika.

Sprawca tego morderstwa jest małżonkiem Konstanty, liczący 36 lat, zamieszkały w Krośnie. Morderca, który zastrzelił swą żonę wystrzałem z rewolweru, został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych. — Bliższych szczegółów brak.

KRWAWE WESELE.

Drohobycz. (Tel. wł.). W Niedźwiedzy, w tutejszym powiecie, odbywało się w dniu wczorajszym wesele, w czasie którego Stefan Nosiak, liczący 23 lat, wystrzałem z karabinu zastrzelił Hryńka Saniaka i ciężko zranił Hryńka Łazarowicza Hryka Kowala.

Aresztowany zeznał, iż czynu zbrodnicy dopuścił się na tle porachunków osobistych.

TAJEMNICZE PUDEŁKO NA BUGU

Sokal. (Tel. wł.). Mikołaj Lisocki z Bendinuch, przechodząc ścieżką, wiodącą tuż nad brzegiem Bugu koło mostu Bendinuchy-Krystynopol zauważył duże pudełko papierowe, pływające w biegnącym rzeki. Zaciekawiony wyciągnął pudełko na brzeg i po jego otwarciu spostrzegł w nim nieżywe dziecko płci żeńskiej. Według orzeczenia lekarzy dziecko to pozostawało we wodzie około czterech tygodni. Poszukiwanie za sprawczynią zostało zarządzane.

==*

— **Grype, kaszel i bronchit** uleczyć systematycznie picie szczawinkich wód kruszcowych Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz przez picie szczawinkich wód kruszcowych Magdalena i Wanda. 11851

Zaparcie. Cascarine Leprince już od 50 stosowana jest z powodzeniem przez lekarzy całego świata; usuwa przyczynę zaparcia, dzięki czemu leczy to cierpienie, powodujące tyle różnorodnych dolegliwości; daje wymienione wyniki we wszystkich przypadkach zaparcia. Dawka: 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia. — Sprzedaż we wszystkich aptekach. 8699

Narady członków „Narodnego Domu” we Lwowie.

POTEPIENIE „UKRAIŃCÓW”.

Dnia 15 listopada 1928 odbyły się na zaproszenie Komisarza Rządu p. Michała Baczyńskiego narady członków rusko - narodowego Instytutu „Narodny Dom” we Lwowie w sprawie reaktywowania normalnej działalności tego towarzystwa, najszerzej przez władze austriackie zasystowanej.

Na zjazd przybyło zwyż 60 członków, co wskazuje na zainteresowanie członków sprawami Towarzystwa, gdyż obecnie z powodu zasystowania działalności Towarzystwa od lat 15 dużo członków wymarło, a nowych nie przyjęto.

Narady otworzył komisarz Rządu p. Michał Baczyński, który zdając sprawę ze swej akcji około reaktywowania Towarzystwa, odczytał dokument sporządzony przez jednego z członków, a wysłany do prezydium UNDO.

Sam fakt znoszenia się członka ruskiego Towarzystwa z ukraińcami wywołał ogromne oburzenie wśród zebranych, co wyraziło się w powziętych rezolucjach, potępiających stanowczo takie postępowanie.

Powzięto następujące rezolucje:

1. My członkowie ruskiego Instytutu Narodowego „Narodny Dom” we Lwowie, zebrani dnia 15 listopada 1928 we Lwowie, oświadczamy, że — ponosząc wszelkie powinności jako lojalni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, — odczuwamy głęboki żal i oburzenie, z powodu niezadośćuczynienia ze strony Rządu najprymitywniejszym naszym żądaniom, oraz domagamy się, ażeby Rząd bezzwłocznie rozstrzygnął ostatecznie sprawę „Narodnego Domu” we Lwowie, a w szczególności rekurs kuratora, adw. dra Kazimierza Czarnika, z roku 1917, oraz przywrócić przedwojenne stosunki prawne Instytutu.

2. My członkowie ruskiego Instytutu Narodowego „Narodny Dom” we Lwowie oświadczamy, że trzymamy się tradycji naszych ojców i działalność Ruskiego Instytutu Narodowego „Narodny Dom” we Lwowie rozumiemy tak, jak ją określono w statucie tego Stowarzyszenia, — mianowicie, że Instytut ma być ogniskiem kulturalno - oświatowej działalności wśród ruskiej ludności kraju.

3. My członkowie Ruskiego Instytutu Narodowego „Narodny Dom” we Lwowie oświadczamy, że nie solidaryzujemy się z wrogiem Państwu wystąpieniami tej części ludności, która, wyrzekłszy się swojej historycznej nazwy ruskiej, przyjęła nazwę „ukraińców”, i że nie będziemy z nią w przyszłości wchodzić w żadne stosunki.

4. Protestujemy przeciw wszelkim zakusom w celu zmiany historycznej nazwy naszego narodu, a w szczególności przeciw narzucaniu naszemu ruskiemu narodowi nazwy „ukraiński”.

Schronisko dla kobiet bezdomnych.

Zarząd naszego miasta czyni bardzo wiele na cele opieki społecznej. Stojący na czele tego działu zast. kom. r. Frankowski, dokłada wszelkich starań, by opieką otoczyć najszerze sfery, uzupełnić braki na tym polu, zbliżyć Lwów pod tym względem do miast zachodnio europejskich. Nieposiadaliśmy dotychczas schroniska dla kobiet bezdomnych, a jednak czytaliśmy nieraz o rozpaczliwych czynach matek, wypuszczonych ze szpitala i pozostawionych bez opieki na bruku lwowskim. I oto r. Frankowski znajduje na to środki i cicho bez rozgłosu wznosi dzieło, które chlubie przynosi naszemu miastu.

Wynajmawszy starą rudę na ul. Wrońskich 2, r. Frankowski urządził tam duże, jasne, słoneczne sale, gdzie ustawiono schludne łóżka dla kobiet bezdomnych. W jednej z sal przygotowano

pomieszczenie dla matek z niemowlętami. Przy salce tej przygotowano łazienki z wanienkami, do kąpienia niemowląt. W parterze urządzono kuchnię dla bezrobotnej inteligencji, mieszczącej się dawniej na ul. Rutowskiego, a poza stojącą pod opieką Kat. Związku Polek.

Bezdomne kobiety po stwierdzeniu ich ubóstwa przez wydział opieki społecznej, będą przyjmowane do tego schroniska, na dwa do trzech miesięcy, do czasu znalezienia zajęcia.

Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie tego schroniska. W uroczystości wzięli udział zast. kom. Rządu r. Frankowski, przewodniczący

komisji Opieki społecznej dr. Weidel, naczelnik wydziału opieki społecznej r. Rogoż i W. Wolański. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Kiernik, który następnie w serdecznych słowach wyraził podziękowanie zarządowi miasta, za stworzenie dzieła dla kobiet bezdomnych i opuszczonych, które nie jedną z tych istot uratuje od rozpacz. Mówca wyraził życzenie, aby dzieło to przyniosło jak największy pożytek naszemu miastu. Dr. Weidel podziękował r. Frankowskiemu za zapobiegliwość i upór, z jakim wziął się do stworzenia tego pięknego dzieła.

Niema podwyżki poborów urzędniczych.

Lwowskie zrzeczenia urzędnicze nadesłały nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W piątek 9 bm. pojawiła się prawie we wszystkich dziennikach lwowskich wiadomość, że urzędnicy otrzymują w bieżącym i następnym kwartale 15 procent dodatek do uposażenia.

U ludzi nieświadomych istotnego stanu rzeczy wyrobić się może po przeczytaniu tej notatki przekonanie, że urzędnicy otrzymali 15 procent zwiększenia swych poborów w stosunku do uposażenia wypłaconego im ubiegłego miesiąca, oraz że takie 15 procentowe podwyżki nie są pierwsze w tym roku, gdyż w poprzednich miesiącach czytano również powszechnie w dziennikach o procentowych podwyżkach, uchwalonych dla urzędników przez Radę Ministrów.

Tymczasem w istocie rzeczy sprawa przedstawia się inaczej. Dlatego też wyjaśniamy, że urzędnicy otrzymują jeszcze od października 1927 r. przyznany im już wówczas dodatek w wysokości 15 procent ówczesnego miesięcznego uposażenia służbowego, i że obecne uchwały Rady Ministrów, o których co trzy miesiące czytamy w dziennikach, mają tylko formalne znaczenie, upoważniają bowiem Ministra Skarbu do uskuteczniania wypłaty tego samego dodatku w przyszłych miesiącach.

W listopadzie więc i następnych miesiącach aż do 1 kwietnia 1929 r. nie otrzymali względnie nie otrzymają urzędnicy nic więcej od tego co dostali jeszcze w październiku 1927 r.

Z SALI SADOWEJ.

Pokłosie wojennych domów handlowych.

W czasach wojennych i w jakiś czas po wojnie powstawały jak grzyby po deszczu rozmaite domy handlowe przezważnie gwoździ naciągania ludzi natwornych.

Taki jeden dom handlowy pod nazwą „Polimex” założyło kilku ludzi celem szybkiego zdobycia majątku. Interes zrazu szedł nieźle, później atoli zagagnął całe przedsiębiorstwo dr. Ignacy Izrael Arnold i zaczął uprawiać interesy na własną rękę.

Oto oferował na lewo i prawo rozmaite dostawy po cenach niżej targowych, pobierał wysokie zadatki po to, by chować je w swej bezdennej kieszeni, o dostawach zaś nie myślał.

W ten sposób ofiarą oszukańczej manipulacji dr. Arnolda padło dwadzieścia kilka osób.

Przed dwoma laty rozpoczęła się przeciwko dr. Arnoldowi rozprawa, została jednak przerwana i akta odesłano z powrotem do sędziego śledczego.

Wczoraj podjęto z powrotem rozprawę. Prowadzi ją s. o. Dworzak, oskarża prok. dr. Lapiewski, broni dr. Bromberg.

Wczoraj przesłuchano oskarżonego, który wypiera się winy, spychając wszystko na dewaluację.

Rozprawa rozpisana jest na 6 dni.

Proces przeciw terrorystom ukraińskim.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko Płatonowi Polotniukowi i Seniowowi. Pierwszy z nich oskarżony jest o zamordowanie Michała Huka, którego ukraińska organizacja wojskowa uważała za prowokatora.

Jak wiadomo w dniu 20 listopada u. roku nad ranem wpadł do ukr. domu akademickiego na ul. Paulinów 1. 16-letni osobnik i do spiącego Huka dał czoł-

ry strzały rewolwerowe. Huk po kilkuminutowych męczarniach wyzionął ducha.

O morderstwo to podejrzewano Polotniuka, który uciekł ze Lwowa i schwytano go dopiero w marcu bm.

W dniu 23 października Polotniuk stanął przed sądem, z powodu nieobecności jednak klasycznych świadków, musiano rozprawę odroczyć.

Sport.

LEKKA ATLETYKA.

Ray bije El Quaffiego. W biegu na przesłazeni 20 mil (32 km. 180 mtr.) Joe Ray pokonał maratońskiego mistrza olimpijskiego El Quaffiego.

HIPPIKA.

Bilans naszych jeźdźców w Ameryce. Bilans pobytu naszych jeźdźców w Ameryce nie wypadł tak pomyślnie jak w latach ubiegłych, gdzie dwukrotnie zdobyliśmy „Puchar Narodów”. Ogółem zdobyliśmy pierwszą nagrodę (Römmel), trzecią i czwartą (Antoniewicz), piątą (Zgorzelski) i szóstą (Römmel). W „Pucharze Narodów”

zajęliśmy trzecie miejsce, a w „Pucharze mł. Ciechanowskiego” drugie miejsce.

PIŁKARSTWO.

Najlepsi strzelcy ligowi. Łącznie z rozgrywkami o mistrzostwo ligi piłkarskiej trwa walka o najlepszą „strzelca”. Obecnie prowadzi Gintel i Reymann, którzy zdobyli po 28 bramek, następnie Idzie Łauko — 26 bramek, potem Nastula — 21 bramek. Dalej kroczą Kuchar i Stenerman po 18 bramek, Król i Przybysz po 17 bramek, Balcer 16 bramek oraz Kozok II, Ciszewski i Staliński po 15 bramek.

Piłkarskie mistrzostwo Hiszpanii. W mistrzostwie Katalonii prowadzi teraz Espana.

gnol (11 pkt) przed Barceloną (8 pkt) i Europą (7 pkt).

TENNIS.

Maks Stolarow trenuje w Berlinie. Polski mistrz tenisowy, który przyniósł się na stały pobyt do Berlina, wstąpił do słynnego klubu tenisowego Rotweiss i trenuje pod kierunkiem Najucha. W roku przyszłym Maks Stolarow powróci do kraju na mistrzostwa Polski i bronić będzie swych tytułów.

NARCIARSTWO.

Kwatery w czasie zawodów w Zakopanem. Komisja kwaterunkowa PZN. przyjmie zamówienia na mieszkania w Zakopanem podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w lutym w Zakopanem. Zgłoszenia nadsyłać należy do 10 stycznia do Zakopanego (Dworzec Tatrzański).

Międzynarodowy konkurs skoków w Krynicy. W Krynicy w dniu 12 lutego, po narciarskich mistrzostwach Europy w Zakopanem, odbędzie się wielki międzynarodowy konkurs skoków. Organizatorem zawodów jest kpt. Loteczka.

LYŻWIARSTWO.

Lyżwiarskie mistrzostwa świata. W dn. 2 i 3 lutego odbędzie się w Budapeszcie mistrzostwa świata w jeździe figuralnej, a w dniach 9 i 10 lutego w Oslo odbędzie się lyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej.

Radjofon.

Wtorek, 20 listopada.

Warszawa (1111) godz. 18: Koncert popołudniowy.

Kraków (566) godz. 17:10: „Samorząd uczniowski jako metoda wychowania”, wygl. wiz. Wł. Bryda. — 17:35: „Pod znakiem św. Huberta”, wygl. J. Marchlewski.

Poznań (344) godz. 18: Godzina niepodzianek. — 19:20: Wolf-Ferrari: „Klej noty Madonny”, opera. — 23: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Katowice (422) godz. 17:10: Wykład historii polskiej.

Wilno (435) godz. 16:45: Kronika życia młodzieży. — 17:10: „Polska poezja współczesna”, recytacje.

Praga (348) Transmisja z Teatru Narodowego.

Sztokholm (454) godz. 19:30: „Il cavaliere di Ekebi”, opera Zandonai.

Budapeszt (555) godz. 19:30: Festival Schubertowski.

Bern (411) godz. 20: Koncert pod batutą Feliksa Weingartena.

Kopenhaga (337) godz. 19:30: „Król i marszałek”, opera Heisego.

Rzym (447) godz. 20:45: „Carmen”, opera Bizeta.

Wiedeń (517) godz. 20:05: Koncert Filharmonii wiedeńskiej: wieczór Schuberta.

Królewiec (303) godz. 21:05: „Ela-zar”, dramat religijny Schuberta.

Monachjum (535) godz. 20: „Hoheit tantzt Walzer”, operetka Aschera.

Stuttgart (379) godz. 20: Wieczór Schuberta.

Środa, 21 listopada.

Warszawa (1111). Godz. 18: Muzyka skaudynawska. — 19:30: „Kongres turystyczny w Budapeszcie” — wygl. dr. M. Orłowicz. — 20:30: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Paderewskiego. — 22:30: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza”.

Kraków (566). Godz. 16:30: Audycja dla najmłodszych. — 17:10: „Boje polskie minionych stuleci: „Samo-Sierra” wygl. gen. dr. M. Kukiel.

Poznań (344). Godz. 17:30: Audycja dla dzieci. — 20:30: Koncert orkiestry symfonicznej 58 p. p. — 22:40: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton”.

Katowice (422). Godz. 20:30: Koncert wieczorny muzyki kameralnej.

Wilno (435). Godz. 17:10: Audycja literacka.

Kopenhaga (337). Godz. 20: Transmisja z sali koncertowej w Axelborgu.

Leningrad (1000). Godz. 21: Transmisja z Filharmonii.

Królewiec (30). Godz. 20: Koncert religijny Akademii muzycznej.

Lipsk (365). Godz. 19:30: „Pory roku” oratorium Haydna.

Monachjum (535). Godz. 18:35: „Kawaler róży” — opera Ryszarda Straussa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dziesięć lat rozwoju rolnictwa w Polsce.

Długotrwała wojna i kilkuletnia okupacja kraju przez wojska niemieckie i austriackie doprowadziły do niestępnego wyniszczenia gospodarczego Polski.

Rolnictwo w r. 1918 znajdowało się w stanie upadku: prawie 25 proc. ziemi leżało odłogiem, dotkliwie dawał się odczuć brak nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, ponadto stan inwentarza żywego z powodu rekwizycji skurczył się znacznie.

Lata 1918-1921 to dalszy okres wojny i bezpośrednich jej skutków, kiedy planowa praca nad podniesieniem rolnictwa stała się wręcz niemożliwą. Jeszcze na wiosnę 1921 r. było w Polsce nieuprawionych 1,2 miliona hektarów, czyli zgóra 8 proc. całej ówczesnej powierzchni uprawnej.

Dopiero w roku następnym można było przystąpić do dźwignięcia rolnictwa, stanowiącego podstawę bytu, 60 zgóra procent ogółu ludności w Polsce. Zwrócono szczególną uwagę na zasadnicze momenty, jakie stanowią w pierwszym rzędzie opłacalność produkcji, dostarczanie środków produkcji, przedewszystkiem nawozów sztucznych, odbudowa kredytu rolniczego, organizacja zbytu płodów rolnych, melioracje i szerzenie wiedzy rolniczej. To też we wszystkich wymienionych zakresach jest do zanotowania niewatpliwie i silny postęp, który uwidacznia się przedewszystkiem w intensyfikacji rolnictwa i co zatem idzie we wzrastającej wydajności naszej gleby. W pierwszym rzędzie zainteresuje nas produkcja zbożowa, której wartość roczna wynosi około 4—5 miliardów zł. Odtąd zbiory czterech najważniejszych zbóż (żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa), pomimo mniejszej powierzchni zasiewu niż przed wojną (9 i pół mil. hektarów), przewyższają plony z przed r. 1914 o 10,4 proc. Jeśli chodzi o rok bieżący, to zbiory wyniosły w stosunku do przeciętnych zbiorów z lat 1922/23 do 1926/27: dla pszenicy — 99 proc., dla żyta — 104 proc., dla jęczmienia — 117 proc., wreszcie dla owsa — 108 proc.

Należy podkreślić, że w ciągu całego pięciolecia mieliśmy jeden tylko rok (1924/25), kiedy zabrakło nam 4 proc. własnego urodzaju, czyli około 130.000 tonn żyta, oraz jeden rok (1925/26) z nadwyżką około 700.000 tonn, z której połowę wyeksportowaliśmy, w pozostałych zaś trzech latach mieliśmy samowystarczalność w zakresie żyta. Samowystarczalność istnieje również w dziedzinie produkcji owsa, zaś jęczmień jest jedynym gatunkiem zboża, którego produkcja stale przekracza wewnętrzne nasze spożycie.

W dziedzinie hodowlanej zanotować należy następujące cyfry. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba koni (4,1 mil.) wzrosła prawie o 18 proc. i trzody chlewnej (6,3 mil.) o 13 proc., natomiast liczba bydła (8,6 mil.) zmniejszyła się o 1,2 proc., zaś owiec (1,9 mil.) o przeszło 50 proc. Wzrost bekoniarni i budowa większych rzeźni eksportowych niezawodnie przyczyniły się do wzmoczonego wywozu nadmiaru krajowej produkcji zwierzęcej w postaci więcej wartościowych produktów, jakimi są: bydło bite, przetwory i konserwy mięsne, bekony, wędliny i t. d.

W bezpośredniej łączności z rozwojem hodowli bydła znajduje się powstanie znacznej ilości nowych mleczarni spółdzielczych, których ilość obecna w stosunku do r. 1925 powiększyła się prawie o 50 proc. W dziedzinie eksportu zauważyć się daje stały wzrost, który n. p. w r. 1927 w stosunku do roku poprzedniego wyniósł: dla trzody chlewnej 72 proc., dla masła 70 proc. i jaj 26 proc. Również wzrasta obszar pod uprawę buraków cukrowych, chmielu i tytoniu. Przyszłość rozwoju cukrownictwa polskiego, jak i pozostałych dziedzin przemysłu rolniczego, jest ściśle uzależniona od wzrostu spożycia wewnątrz kraju.

Mówiąc o rolnictwie, niepodobna pominąć sprawy reformy ustroju rolnego, która w ciągu ostatnich dwóch lat przebiegała energicznie i w szybkim tempie przez Ministerstwo Reform Rolnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie akcji parcelacyjnej scalania gruntów, ujednolicania gospodarstw karłowatych i melioracji. W milionem dziesięcioleciu rozparcelowano na ziemiach polskich prawie 1 i pół miliona hektarów, scalono 834.000 hektarów, uzupełniono, poczynając od 1923 r., gospodarstw karłowatych o 27,1 tysięcy hektarów i zmeliorowano przeszło 370 tysięcy hektarów.

Niemniej pomyślnie przedstawia się działalność w dziedzinie oświaty rolniczej. W ciągu dziesięciolecia uruchomiono szereg specjalnych wyższych zakładów naukowych, lub wydziałów przy uniwersytetach, szkół rolniczych średnich i niższych, szkół ogrodniczych, mleczarskich i t. d. Rolnictwo ponadto korzysta z wydatków kredytów inwestycyjnych Rządu za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego.

W ogólnym więc wyniku skonstatować można znaczny postęp we wszystkich dziedzinach tego najważniejszego działu naszego gospodarstwa narodowego. M. G.

gaz, wodę i elektryczność 1 spółka akc. o kapitale 0,300 mil. zł., wreszcie na handel pieniężny 1 spółka akc. o kapitale 1 mil. zł.

Powiększenie kapitału zakładowego nastąpiło w 79 spółkach akc. na ogólną sumę 104,6 mil. zł., z czego na górnictwo przypada 6,1 mil. zł., na przemysł mineralny 2,6 mil. zł., na hutnictwo 9,0 mil. zł., na przemysł metalowy 0,316 mil. zł., na obróbkę metali szlachetnych 0,850 mil. zł., przemysł chemiczny 10,4 mil. zł., przemysł włó-

kienniczy 20,7 mil. zł., przemysł papierniczy 0,581 mil. zł., przemysł skórany 0,100 mil. zł., przemysł drzewny 0,380 mil. zł., przemysł spożywczy 0,438 mil. zł., przemysł poligraficzny 0,120 mil. zł., przemysł budowlany 1,7 mil. zł., przemysł budowlany 1,7 mil. zł., gaz, wodę i elektryczność 10 mil. zł., handel towarowy 1,9 mil. zł., handel pieniężny 16,3 mil. zł., ubezpieczenie 1,2 mil. zł., komunikacje i telefon 1 mil. zł., transport 1 mil. zł., wreszcie inne 2,7 mil. zł. M. G.

Reforma podatku przemysłowego.

Dnia 8 listopada br. odbyło się w Katowicach w lokalu Izby handlowej posiedzenie Międzyzbowej komisji wyłonionej przez Związek Izb przemysłowo-handlowych Rz. P. w sprawie reformy państwowego podatku przemysłowego. Na konferencji tej, w której wzięli udział delegaci Izby lwowskiej, poznańskiej, krakowskiej i katowickiej ustalono z jednej strony postulaty, które Związek Izb zgłosić powinien w przedmiocie tzw. małej reformy podatku przemysłowego, zapowiedzianej ostatnio przez p. Ministra Skarbu z drugiej zaś poddano krytycznemu rozpatrzeniu sprawę przyszłej definitywnej reformy tegoż podatku. W wyniku 2-dniowych obrad ustalono, iż tzw. mała reforma winna uwzględnić co najmniej następujące dezideraty:

I. a) 2 proc. stawki podatku obrotowego należy obniżyć na 1 proc.;

b) obroty hurtowe zarówno firm handlowych, jak i przemysłowych bez względu na rodzaj towaru, winny podlegać obniżonej stawce półprocentowej;

c) handel artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby opłacać winien podatek w wysokości pół proc.;

d) stawkę podatku od obrotu przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego obniżyć należy z 5 proc. na 1 proc..

II. Wobec obniżenia stawki podatku obrotowego, spółdzielnie winny opłacać go w tej samej wysokości, jak inne przedsiębiorstwa handlowe.

III. Wprowadzić należy zasadę, iż za obrót podlegający opodatkowaniu, uważa się faktyczne tj. gotówkowe przychody firm.

IV. W interesie zaktywizowania bilansu handlowego należy zwolnić eksport wszelkiego rodzaju towarów (a nie jak dotychczas tylko półfabrykatów i gotowych wyrobów) od podatku obrotowego, zatrzymując przytem w mocy dyspozycję art. 96 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, przewidującego niestosowaną dotychczas w praktyce zasadę bonifi-

kowania podatku obrotowego, mieszczącego się w cenie eksportowanych za granicę wyrobów.

V. W celu usprawnienia działalności komisji szacunkowych należy Izbowi handlowym zapewnić większy wpływ na wybór ich członków, ponadto zaś na żądanie jednej czwartej części członków komisji, winni być przyciągani z głosem doradczym rzeczoznawcy branżowi z grona osób wskazanych przez Izby. Rzeczoznawcy buchalteryjni powinni się rekrutować z grona biegłych ustanowionych przez Izby handlowe względnie winni wydawać władzy skarbowej swoją opinię pod rygorem karnym przewidzianym dla rzeczoznawców sądowych.

VI. Świadczenia przemysłowe należałoby uchylić, o ile jednak postulat ten nie może być narazie zrealizowany, powinno się znacznie zróżniczkować ich kategorie, powiększając w szczególności ilość kategorii przewidzianych dla handlu. Podział miejscowości na klasy winien ulec zasadniczej rewizji; wprowadzić należy przepis, iż należytość za świadectwo przemysłowe nie może wynosić więcej niż połowę podatku od obrotu przypadającego za poprzedzający rok podatkowy. Jeśli należytość za świadectwo przekracza tę sumę, płatnik winien mieć prawo wykupienia świadectwa odpowiedniej niższej kategorii. Należytość za świadectwo przemysłowe winna być płatna w 2-ech ratach półrocznych.

Po ostatecznym zaakceptowaniu wniosków Zjazdu międzyzbowego przez Związek Izb przemysłowo-handlowych zgłosi on postulaty swoje ministerstwu oraz czynnikom sejmowym. Równocześnie na konferencji uchwalono, iż Izba katowicka jako referująca kontynuować będzie prace ankietowe, dotyczące ustalenia wytycznych przyszłej definitywnej reformy podatkowej z tem, iż Izba lwowska zajmie się zreferowaniem sprawy procedury wymiarowej i kwestii przyszłej jednolitej ordynacji podatkowej.

Przed Powszechną Wystawą Krajową.

Katalogi i przewodniki na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej dla zapewnienia zwiedzającym Wystawę możności należytego zorientowania się w ogromie tej całości, postanowiła wydać szereg przewodników i katalogów, mających służyć, jako pierwszorzędne źródło informacyjne o Wystawie oraz, jako drogowskaz, jak należy Wystawę zwiedzać. Ukazę się mianowicie w językach polskim, francuskim, czeskim, angielskim i niemieckim, przewodnik w formacie kieszonkowym, zawierający wszelki materiał informacyjny o Wystawie, sposób zwiedzania z planem sytuacyjnym, liczne fotografie widoków Wystawy, plan miasta Poznania itd. Następnie wydany zostanie szereg katalogów, jak to: przemysłu, handlu i rzemiosła, rolnictwa, hodowli zwierząt, sztuki, wychowania fizycznego, opartych na zasadzie branżowości i podziału na grupy wystawowe, z podaniem stoisk poszczególnych firm, a obejmujących indeks wszystkich towarów da-

nych przemysłów, spis branżowy, alfabetyczny, spis wystawców, plany hal i pawilonów, oraz dział reklamowy. Każdemu wystawcy przysługuje prawo bezpłatnego umieszczenia swej firmy w trzech wierszach jednołamowych. Dalsze wiersze dopuszczalne są za osobną opłatą. W ten sposób katalogi te służyć będą nie tylko jako doskonały materiał informacyjny, ale i — najważniejszy środek reklamowy w okresie Wystawy, dla zainteresowanych sfer przemysłowych i kupieckich. Poza temi wydawnictwami, które ukażą się na kładem firmy „Par“ (Polska Agencja Reklamy w Poznaniu), Rząd wydaje we własnym nakładzie specjalny katalog. Wszystkie one pod względem układu stanowić będą pewną całość, przedstawiając w ten sposób jedyne wydawnictwo tego rodzaju.

Z Wystawy Rządowej.

We wszystkich resortach Rządu obecnie praca, nad przygotowaniem na

Nowo założone spółki akcyjne i powiększenie kapitału zakładowego w pierwszym półroczu b. r.

W pierwszym półroczu b. r. założone zostały 42 nowe spółki akcyjne o kapitale zakładowym 59,8 milionów zł., przychem 25 spółek akcyjnych przypada na województwa centralne o kapitale 16,8 mil. zł., 8 sp. akc. na województwo śląskie o kapitale 32,4 mil. zł., 5 sp. akc. na województwo poznańskie i pomorskie o kapitale 1,5 mil. zł., wreszcie 4 sp. akc. na województwa południowe o kapitale 9,0 mil. zł.

Na przemysł chemiczny przypada 6 spółek o kapitale 4,3 mil. zł., na przemysł spożywczy 6 spółek o kapitale 6,5 mil. zł., na handel towarowy 6 spółek o kapitale 1,2 mil. zł., na przemysł włókienniczy 3 spółki akc. o kapitale

3,0 mil. zł., na transport 3 spółki akc. o kapitale 1,6 mil. zł., na górnictwo 2 spółki akc. o kapitale 30,1 mil. zł., na przemysł maszynowy i elektrotechniczny 2 spółki akc. o kapitale 1,4 mil. zł., na przemysł drzewny 2 spółki akc. o kapitale 0,275 mil. zł., komunikacje i telefon 2 spółki akc. o kapitale zakładowym 5,2 mil. zł., na przemysł budowlany 4 spółki akc. o kapitale 1,8 mil. zł., na rolnictwo i hodowlę 1 spółka akc. o kapitale zakładowym 1 mil. zł., na przemysł mineralny 1 spółka akc. o kapitale 1 mil. zł., na przemysł metalowy 1 spółka akc. o kapitale 0,400 mil. zł., na przemysł papierniczy 1 spółka akc. o kapitale 0,500 mil. zł.,

Powszechnej Wystawy Krajowej ekspozycji, mających zobrazić całości kształt działalności poszczególnych ministerstw. Ostatnio np. zarządzeniem p. min. Składowskiego, powołany został w tym celu komitet międzydepartamentowy Min. Spraw Wewn. dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej, obejmujący również Główną Komendę Policji Państwowej, Korpus Ochrony Pogranicza, Główny Urząd Statystyczny i Departament Służby Zdrowia. W pierwszych dniach bm. przewodniczący tego komitetu p. dyr. Zambrowski zwiedził tereny Wystawowe, stwierdzając równocześnie postęp prac nad budową pawilonu MSW.

O dekorację stoisk. Ważne dla PP. Wystawców.

W porozumieniu z Zarządami wszystkich Grup, wystawiających na Powszechnej Wystawie Krajowej, Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej komunikuje:

W celu ujęcia Wystawy w odpowiednią szatę estetyczną, zapobieżenia rażącemu przeciwieństwu w dekoracjach stoisk w jednym pawilonie oraz zharmonizowania wyglądu całości poszczególnych grup, zostanie wyznaczony przez Zarząd każdej Grupy — rzeczoznawca artystyczny, któremu każdy wystawca obowiązany jest przedłożyć swój projekt stoiska. Uzgodniony przez Zarząd Grupy charakter deko-

racyjny całości wystawy danej grupy, przedłożony zostanie do aprobaty Komisji Artystycznej PWK. O dokonanym wyborze rzeczoznawcy wszyscy PT. Wystawcy — zostaną uwiadomieni przez Zarząd Grupy. Tymczasowo wszelkie projekty stoisk można nadsyłać pod adresem: Powszechna Wystawa Krajowa, Wydział Przemysłowy, Poznań, Grunwaldzka 22. W wyborze projektodawców, stoisk P. T. Wystawcy mają zupełną swobodę, przy okazji jednak podajemy adresy firm, które mogą się podjąć ich projektowania i wykonania: pp. prof. Wilhelm Rudy — Poznań, Fr. Ratajczaka 38, tel. 27-96; W. Sobocki, Poznań, Wielkie Garbary 23, Michał Dubrowicki, art. malarz, Poznań, Mickiewicza 36, III, inż. Jerzy Sosnkowski, Warszawa, Wierzbowa 8, tel. 314-44. Firma: „Model“ Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 405-73. „Ara“ Warszawa, Boduena 1, tel. 223-04, p. Jakób Klimontowicz, Warszawa, Obózna 11.

Równocześnie — z góry należy podnieść, by PT. Wystawcy przy urządzeniu stoisk unikali przeładowania ich nadmierną ilością tych samych przedmiotów, oraz odgradzania się od innych stoisk, a to dla uzyskania ogólnego poglądu na Wystawę całej Grupy. Pożądanym jest również uwzględnianie przedewszystkiem tych produktów, które mogą zastąpić importowane dotąd towary zagraniczne.

Gigantyczne posunięcie Forda na terenie Europy.

Utworzenie w Londynie Towarzystwa Akcyjnego z kapitałem 7.000.000 funtów sz. czyli 300.000.000 złotych.

Krokiem, który można przewidywać, jednym zamachem pięciokrotnie zwiększy eksport samochodów z Wielkiej Brytanii, jest utworzenie nowego Towarzystwa Akcyjnego „Ford Motor Company Ltd.”

Wiadomości o powstaniu tego Towarzystwa mają charakter sensacyjny. Pierwszy to raz bowiem Henryk Ford, ten największy, od nikogo niezależny potentat samochodowy, daje z własnej inicjatywy społeczeństwu sposobność wzięcia udziału w przedsiębiorstwie, które uczyniło go najbogatszym człowiekiem świata.

Dla zdania sobie sprawy z rozmiarów tego gigantycznego przedsięwzięcia wystarczy pomyśleć, że suma kapitału akcyjnego wynosi aż 7.000.000 funtów szterlingów. Z tego 40 proc. emitowanych akcji znajduje się w publicznej sprzedaży. Angielskie Towarzystwo Akcyjne będzie w ścisłym kontakcie z istniejącymi montażowniami w całej Europie i należy się w najbliższym czasie spodziewać ich bogatego rozwoju. Terytorium, podlegające temu nowemu Towarzystwu, obejmować będzie całą Europę (za wyjątkiem Rosji), Afrykę (prócz angielskich kolonii, zaopatrywanych, jak dotąd, przez Kanadę) oraz Małą Azję.

Prace już rozpoczęte.

Ważne przygotowania są obecnie w toku. Na ostatnim niezabudowanym odcinku Regent Street w Londynie na wielkim sztydzie widniejącym napis, że tu oto powstają lokale wystawowe i biura Forda, tutaj w sercu Wielkiej Brytanii tuż obok Piccadilly Circus. Jednocześnie wre praca na wielkich terenach w Dagenham (w pobliżu Londynu), które jeszcze kilka lat temu zostały przez Forda wynajęte. Kiedy ten wielki kompleks fabryczny rozpocznie swą działalność, będzie on w stanie dostarczać części do budowy 200.000 wozów rocznie, a więc dwa razy tyle, ile obecnie wynosi pozostała produkcja samochodów w Anglii. Powstanie nowej fabryki będzie miało nie słychane znaczenie dla ciągłości pracy wszystkich europejskich montażowni, które w przyszłości zaopatrywane będą w materiały z Anglii, nie zaś, jak dotąd, z Detroit (Stany Zjednoczone), co ze zrozumielić względów, przyczyni się do rozwoju i stabilizacji miejscowej produkcji samochodów. Surowce, używane w angielskiej Centrali Forda, dostarczane będą z wszystkich krajów europejskich.

Cork, Irlandja. Centrum fabrykacji traktorów dla całego świata.

Jak wiadomo, posiada Ford zakłady fabryczne w Cork, w Irlandji, gdzie znajduje się będzie centrum drugiej wielkiej gałęzi działalności Forda. Irlandzka fabryka w przyszłości wyłącznie poświęcona będzie fabrykacji traktorów. Narazie nawet Ameryka czerpać będzie z jej produkcji. Fabryka Fordson w Detroit została rozebrana i całkowite jej urządzenie do najdrobniejszych szczegółów przeniesione do

Cork w Irlandji, gdzie w szybkim tempie powstaje fabryka traktorów. Przyczyni się ona do kolosalnego wzmocnienia przemysłu w całej Irlandji. Fabryka ta w ciągu jednego roku 1929 wypuści około 30.000 traktorów. Zaopatrywać ona będzie stale wyżej wymieniane terytoria i narazie będzie jedyną fabryką Fordsonów na cały świat.

Irlandzka Fabryka Forda, przedstawiająca wartość 1.500.000 funtów szterlingów, została w swoim czasie założona przez Henryka Forda nie tylko ze względów natury czysto ekonomicznej, lecz również ze względu na sentyment dla tego kraju. Henryk Forda, który sam jest pochodzenia irlandzkiego.

Aeroplany Forda. Jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu fabrykacji.

Prawie z zupełną pewnością twierdzić można, że w Dagenham, budynek się będzie również produkcja słynnych 3-silnikowych aeroplanów Forda. W ciągu wielu lat aeroplany Forda oddawały usługi w amerykańskich lotach i przebywały wiele tysięcy mil z niezachwianą pewnością. Możliwe jest, że kiedy aeroplany Forda stanowiąc będą ogniwo w regularnej komunikacji powietrznej Europy 11965

Nowa placówka wzbogaciła nasz przemysł. Ministerstwa Handlu i Przemysłu oraz

Skarbu zatwierdziły w końcu ubiegłego miesiąca Statut nowopowstałej „Spółki Akcyjnej pod nazwą Warszawsko-Ryńska Fabryka Wyrobów Gumowych „Rygawar“ z siedzibą w Warszawie.

Założyciele nowej placówki, znani w tej gałęzi przemysłu fachowcy, obywateli polscy i lotewscy, są równocześnie właścicielami fabryki „Kontinents“ w Rydze, nabytej od firmy „Prowodnik“.

Na zakupionych przy ulicy Gocławskiej 9 na Pradze terenach, eksploatowanych w swoim czasie przez firmę Skorochoń w obszernych gmachach fabrycznych, zostanie w początku przyszłego roku uruchomiona nowa fabryka, która zatrudni początkowo 500 robotników i liczny personel techniczny i biurowy, produkując śniegowce i kalosze.

Nabyte, najnowsze systemu maszyny i długoletnie doświadczenie fachowców znanej z dobroci i trwałości swych wyrobów fabryki „Kontinents“ dają pełną gwarancję, że nowa placówka gospodarcza stanie na wysokości zadania, produkując u nas w kraju śniegowce i kalosze tej samej jakości, co znana firma „Kontinents“ w Rydze i tem samem uniemożliwi nasz rynek od zagranicznego przywozu.

Założenie nowego, na szeroką skalę zakrojonego warsztatu pracy powitać należy z całym uznaniem, albowiem z jednej strony przyczyni się ono do większego przyprawy kapitału zagranicznego, z drugiej zaś strony zmniejszenie przywozu zagranicznego i wielkie możliwości eksportowe wpłyną dodatnio na poprawienie się naszego bilansu handlowego. 11909

Z giełdy.

Lwów. 19 listopada.

Dolar poza giełdą zł. 8.87 i trzy czwarte — 8.88.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.8960—8.8980, Londyn 43.22—43.25, Berlin 212.20—212.35, Zurych 171.62, 171.72, Wiedeń 125.25—125.35, Praga 26.40—26.42.

Londyn i Zurych silniejsze. Podaż pokrywa naogół zapotrzebowanie. Obroty żywsze. Tendencja na giełdzie akcyjnej nie jednolita. Transakcje naogół liczne.

Z akcji bankowych poszukiwano Chybie, które początkowo notowały 71, następnie 70 i 70.50 (ostatni kurs w piątek zł. 68.50); za Gazolin płacono przy silniejszym zainteresowaniu zł. 34 do 34.50. Chodorów kupowano po 210, Oikos po 107, Tsep po 22 i 22.25.

Z akcji bankowych tylko sporadyczne obroty Bankiem Małopolskim po 27.50.

W grupie papierów państwowych zaznaczyła się dalsza zniżka dolarówki, która spadła na 110 i 109.25 (w Warszawie 107.50—108.50). Za pożyczkę inwestycyjną płacono 119.50—119.75.

W dziale papierów procentowych notowano 4 proc. listy zastawne Banku Hipotecznego po kursie 43.

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 19 listopada (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej ogólny obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.886. Rubel złoty 4.64. Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 19 listopada (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 82.50 — 83.00, Unia 185.00, Cegielski 43.00, C. Hartwig 38.00 — 39.00, Herzfeld Victorius 52.00, Dr. May 115.00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 19 listopada (Tel. wł.) Londyn 4.85, Paryż 3.90 i siedm ósmynych, Bruksela 13.90, Rzym 5.24, Madryt 16.12, Berno 19.25 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 19 listopada (Tel. wł.) Londyn 43.26, Berlin 46.85 — 47.25, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.92 i pół — 47.12 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.92 i pół — 47.12 i pół, Gdańsk 57.78 — 57.93, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.76 — 57.90, Wiedeń (czeki) 79.64 — 79.92, Wiedeń (banknoty) 79.60 — 80.00, Zurych 58.25, Praga 37.8.45.

ZBOŻE.

Lwów. 19 listopada.

Wielkie obroty w życie i owsie. Zawarto transakcyj na 570 tonn.

Ponadto kupowano otręby pszenne w ramach dotychczasowych notowań, natomiast otręby żytnie potaniał.

Owies i jęczmień przemysłowy spadły w cenę.

Niższe ceny wykazują groch polny, pół Victoria, kasza hreczana i oba gatunki maku.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 35—36; owies małopolski 31—32; otręby pszenne 25.25—25.75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: jęczmień przemysłowy 28—29; groch pół Victoria 45—55; groch polny 37—39; otręby żytnie 24.75—25.25; kasza hreczana 66—69; mak, niebieski 120—130; mak siwy 90—100.

Inne kursa niezmienione.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 19 listopada (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Na zachodzie po krótkotrwałym rozpozdrożeniu i lekkim spadku temperatury nocą, w godzinach popołudniowych znaczny wzrost zachmurzenia i temperatury postępujący ku wschodowi. — Najpierw słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, potem znowu południowe, zwłaszcza na zachodzie kraju. W górach wiatr halny.

==@==

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Każdy numer dowodowy liczy się

20 GROSZY.

BRILANTY, oraz inne biżuterię kupuje po wysokiej cenie **Dąbrowski-Rozwarzawski** Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 11971

SKRYPCE koncertowe piękne, stare, wartości 2000 zł. sprzedam w przejeździe tylko do środy wyjątkowo za połowę ceny. Hotel Metropol, wiadomość u portiera, od 2-giej do 4-tej one. 11911

KAMENICA nowa, wolne lata, prawie cała wolna; cena 220.000 zł. Miesięczny dochód netto 2.500 zł. wkład 155.00 zł. — Zgłoszenia Administracja Słowa pod „Wyjda“. 11055

TRUSKAWIEC, wille — kupno — sprzedaż — najem poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 11964

KUPUJE gotówka: insble, dywany perskie i zwykłe, obrazy, antyki, fortepiany, planina oraz kompletne urządzenia mieszkań, Łaskawe zgłoszenia przysyłajcie: Firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzeny. 11923

„STENOGRAF POLSKI“, miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wysyłającego również listownie stenografii najdokładniej — wychodził, półrocznie dwa złote. Prośbą bezpłatnie. 11941

Grzyby. Wysyłam pocztą za zał. c. k. franko ładnie, wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 24 zł. za 1 kg. tak samo powidła sliwko z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł., orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 20 zł. firma **M. Stummer, Kosów Koło Kołomyj**. 11351

NIM kupisz cokolwiek zobacz wyroby krajowe jak: kamizelki, reformy, rękawiczki, pończuchy, skarpetki i trykotaż zimowe tylko u **Gabryela Żywczaka** Kilińskiego 1. 11570

BIELIZNA szwajcarska dla Pań i dzieci „Sport“ Plac Halicki 3.

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport“ pl. Halicki 3.

NAJBUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „Sport“, Plac Halicki 3.

PEASZCZYKI dziecięce do lat 15 „Sport“ Plac Halicki 3. 11512

PIANOLA „Hupfelda“ Lipsk, automatyczne akcent z nutami okazjonalnie. Nowacki Piłsudskiego 17. 11730

TEATR AMATORSKI. Katalog utworów dramatycznych, obejmujący wszystkie sztuki z podaniem liczby osób występujących, wysyła bezpłatnie. Księgarnia Polska we Lwowie. 10762

BIZUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki. 11492

WILLA polowa, pełny komfort; duży ogród, 8 pokoi wolne, okolica Parku Stryckiego, sprzedaż. Skomorowski, Chorażczyna 10, Telef. 1622. 11896

FORTEPIAN wiedeński okazjonalnie sprzedam: Smutny Chmielowskiego 5. 11982

Znana fabryka wyrobów papierowych połączona z drukarnią do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość: Redakcja Słowa pod „Fabryka“. 11978

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

Inserujcie w „Słowie Polskim“

DWA pokoje umeblowane z przedpokojem, łazienką, centralnem ogrzewaniem, kuchnia gazowa, wprost od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Stroński, Żybkiewicza 24, 4-6 non. 11901

POSZUKUJE się 2-pokojowego lokalu na biuro w śródmieściu. Warunki według umowy. Zgłoszenia przysyłajcie kancelarja Adw. Dra Odołowskiego, Lwów, pl. Bernardyński 1. 11. 11922

LOKALU niekremowanego i lub 2-pokojowego może być w suterach, blisko śródmieścia poszukuje towarzystwo akademickie. Czynsz według umowy. Zgłoszenia pisemnie pod „Towarzystwo“ do Administracji. 11906

POTRZEBNA 1-2 pokoje, centrum, kilka razy w tygodniu na godziny wieczorne. Warunki od umowy; zgłoszenia w redakcji pod: Z. K. 11892

„INFORMATOR“, Biuro Mieszkaniowe, **Kopernika 22**, telefon 4-45, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości, kupna lasów. Kupi kamienie, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

POSZUKUJE mieszkania 2-3-pokojowego, komfortowego z kuchnią. Pośrednie w okolicy ul. Potockiego. Zgłoszenia tel. 4.55 od 9-3. 11970

POKOJ z uryzaniem lub bez dla pań. Żybkiewicza 22 parter. 11972

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

DOBRE płatna stała posada sekretarza w Klubie Automobilowym do objęcia. Wymagania: znajomość form towarzyskich, nie przekroczony wiek średni, znajomość języków w słowie i piśmie (francuski i niemiecki) samodzielna korespondencja, znajomość spraw automobilowych. Zgłoszenia do redakcji. Podania z curriculum vitae i referencjami. Lw w 1, skrytka Nr. 10. 11885

APTEKA lwowska poszukuje od 1 stycznia 1929 asystentkę polkę, katoliczkę ewentualnie magistrę na sustentację. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Sustentacja“. 11959

NAUCZYCIELNI poszukuje do dwóch dziewczyn z 1. i III kl. gimn. Wymagany język francuski i niemiecki. Adres: Łaczeńkowski — Łódź koło Uszty dołnych. 11633

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

BUCHALTER-bilansista znający wszystkie systemy buchalterji, biegły w sprawach wekslowych, podatkowych, bankowych poszukuje godzinowego zajęcia. Zgłoszenia „Wieloletnia praktyka“ do Biura ogłoszeń „Postęp“, Żybkiewicza 5. 11829

PANNA z kursem buchalterji pisząca na maszynie z półroczną praktyką, poszukuje posady biurowej, na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Praca“. 11958

LEŚNIK z wyższą szkołą lasową zagraniczną oraz państwowym egzaminem dla samodzielnego gospodarstwa leśnego, długoletnią praktyką w lasach górskich i nizinnych na odpowiedzialnych stanowiskach, lat 45, bonaty, 2 dzieci, zna języki, fachowiec w zakresie administracji, hodowli, użytkowania i urządzaniu lasów (pomiar, programy, plany gospodarcze) tartacznicę itp., zamieszkuje w Warszawie. Słaba doświadczenia, rzetelny, pracowity, obowiązki. Zapotrzebowanie ofert przyjmują Urząd pocztowy Piaseczna koło Żydaczowa dla „LEŚNIKA”. 11975

PODLEŚNICZY lat 34, zna całą eksploatację lasów, zasilenie, hodowle szkółek i księgowość biurową z 10-letnim świadectwem poszukuje posady. Łaskawa zgłoszenia J. Manasterski, Brundorf, Gródek Jagielloński. 11962

NAUCZYCIELKA z doskonałym niemieckim, francuskim, muzyką do pianinek 3, 4-ta rzeszowska, chędną do gimnazjum, placu wysoka, potrzebna do większego miasta: Biuro Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61. 11926

KUCHARKA bardzo dobrze gotuje i szyje bieliznę, dobre polecenia poszukuje posady. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „A. S.” 11957

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

CHCESZ otrzymać posadę musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa Żółwa 42, kursy wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia prospektów. 11236

UL. KOPCOWA 6 i p. fortepian do ćwiczeń, nauka gry na fortepianie. Akompaniament do skrzypiec. 11961

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

KOSÓW pensjonat Lubicz za Kołomyją poleca na zimowy sezon pokoje słoneczne z wykwintem utrzymaniem. Leżalnia południowa, radio, fortepian. 11837

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

KULTURALNEGO pana pozna młoda, miła, subtelna blondynka Cel matrym. Zgłoszenia do Adm. sub „Amourettes”. 11790

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ŻĄDUJE tęsknę, pragnę, czekam, ALDI. 11956

FORTEPIAN jest do wypożyczenia. Batorego 11, parter lewy. 11976

EGZAMINOWANA masażystka wykonuje wszelkie masaże po cenach przystępnych przyjmując też w domu. Ul. Zimorowicza 22, parter lewy. 11963

Linoleum, Ceraty, Chodniki, Rogóżki
98-8t poleca
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia. 983

Popierajcie przemysł krajowy!

Meble własnego wyrobu na spłaty od 5 zł. tygodniowo sprzedaje
Fabryka mebli „Fameta” Sp. z ogr. odp.
Lwów, Krasickich 18 a.
Telef. 52-48, 31-69. 11717

G A R A Ż

na auto 6-cio osobowe poszukiwany w okolicach ulicy Poniatowskiego. Zgłoszenia do Administr. pod „Te”. 11819

OTRĘBY PSZENNE I ŻYTNIE

Makuchy, słonecznikowe i lniane
dostarcza 11974
na najdogodniejszych warunkach kredytowych

SYNDYKAT ROLNICZY

Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczych,
Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie.

ODDZIAŁ we Lwowie, ul. Kopernika 20 II. p

NIEDOSTRZEGALNIE

TRWAŁE USUWA

SIWIZNE
Orientine
REGENE-RATEUR



CIENIUJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA • WARECKA 9 9919

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM DLA DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.

Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezasłaniona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDĄCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIE!
FOSFATYNA FALIERA

Wystrzegaj się naśladowców.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.



L. 4112/28. Kołomyja, dnia 14 listopada 1928 r.

Wydział powiatowy w Kołomyi ogłasza

Konkurs

na stanowisko Lekarza Okręgowego w Kosmaczu.

W skład okręgu sanitarnego Kosmacz wchodzi gminy: Akreszory, Tekucza i Kosmacz o łącznej liczbie ludności 6.441.

Do posady tej przywiązane są pobory XII. stopnia funkcjonariuszy państwowych, nadto ryczałt na objazdy gmin w rocznej kwocie 360 zł. oraz na przybory kancelaryjne rocznie 36 zł.

Obowiązki lekarza okręgowego określone są instrukcją służbową wydaną przez b. Namiestnictwo w porozumieniu z b. Wydziałem Krajowym (II. tom. zbioru Piweckiego) przyczem zaznacza się, że lekarz okręgowy będzie obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Chcący uzyskać tę posadę muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

- 1) prawo obywatelstwa polskiego,
- 2) dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
- 3) nieskazitelny charakter.
- 4) znajomość języka polskiego i ruskiego,
- 5) praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim, a przedewszystkiem w szpitalu powszechnym.

Udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Kołomyi najpóźniej do 15-go grudnia 1928 r.

Posada do objęcia zaraz.

Sekretarz:
Kysakowski m. p. 11936

Kierownik Tymcz. Zarz. Pow.
Starosta:
Dr. Skwarczyński m. p.

KONCESJONOWANE KURSY FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ

Lwów, Mickiewicza 26. Tel. 34-85. — Wpisy do 1/XII 1928 na kurs bromoleju i przetoku. Dla początkujących praktyczne lekcje i krótkie kursy fotografowania
SZKOLNY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY „ROMA”
przyjmuje wszelkie prace P. T. Amatorów. 11969

Najtaniej Kołdry wełniane puchowe, Kocy, Materace
włosienne, Pierze wiejskie, Poduszki, Kapy,
Dywany, Firanki w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyn Pościeli
W. IZYCKIEGO LWÓW, KOPERNIKA 3.
Cenniki darmo. 11149

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) w Kielcach ogłasza konkurs na stanowisko etatowe względnie kontraktowe architektów z ukończoną politechniką.

11889

Zgłoszenia należy przedkładać do dnia 10 grudnia 1928 r.

Za Wojewodę: (—) **Inż. Krug**
Dyrektor Robót Publicznych.

JERZY KOSSOWSKI, 72.

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Nie. Nie widziałem ich parę dni —
Igał stary. — Ale to przecie dawno
wszystkim wiadomo, że organistów
dziewczyną za chłopcem latała, a sta-
rym się to podobało.

— Ale — o! gadanie!

— Tak, prawdę mówię. I no im się
trochę przez ten wypadek zepsuło.

— Jakto?

— No organista nie wiedział, że go
Józek pobije, kiedy to ich oboje przy-
chwycił pod dzwonnica. Myślał ino, że
Józek mu odrazu powie, że będzie się
z nią żenił, a tu chłopak, głupi a gora-
cy, łup! odrazu starego po głowie, po
głowie...

— To mówicie, że to dawna kom-
binacja?

— Ho-ho! Jeszcze za życia starego
Zameycia. Ja tam przecie u nich pra-
cuję i pracowałem, i we młynie i na
stawie przy budowie, to wiem. Jak or-
ganistowie widzieli, że Józek ma ino
ze szkół przyjechać, to buch, zaraz
Staszke przysłali, a to z tem. a to po to,
aby ino z nim się spiknęła wcześniej niż
Wildecka.

— A skąd znowu Wildecka?

— A bo oni dwoje od dzieci ciągle ra-

zem byli, to tu i tam na folwarku, i sam
stary mi raz mówił, że może się ich da
wyswatać, tembardziej, że i Aleksan-
der nieboszyk miał jedną Zameycio-
wnę wziąć. Cóż kiedy się popsulo i nie
wiadomo co to z tego będzie.

— Hano tak. Popsulo się.

Milczeli chwilę obydwa starzy opar-
ci łokciami o płot księżego ogrodu.

— Pójdź już — zagadał Szczerbiński

— bo tam pewnie obiad zjedzą.

— A toście jeszcze nie po obiedzie?

— Miałem u organistów być...

— To zostańcie u mnie, ja też jeszcze
nie jadłem.

— Bóg zapłać.

— No, pójdźmy. Zobaczmy co tam
dadzą.

Weszli środkiem wejścia od frontu,
które ksiądz otwierał zwykle dopiero
wtedy, gdy już był pewny, że zima nie
wróci. Z małego przedpokoju weszli
wprost do jadalni.

— Kubuś! — wołał proboszcz, klasz-
cząc w ręce — dwa nakrycia podaj i
wódkę.

— Wódkę? — zdziwił się chłopak.

— Gęby nie otwieraj, tylko podawaj,
a i pikie też.

— A coto pikie — spytał Szczerbiń-
ski — może ryby?

— Nie. To ogórki marynowane. Sa-
me ciakła, dobre, zobaczycie. Pani go-
spodyni sławnie to robi.

Kubuś przybiegł z kluczami od gospo-
dyni i jał wydostawać z kredensu na-
krycia, wódkę, chleb i owe sławne pik-
le.

Proboszcz wypił skromnie jeden kie-
liszek, ale Szczerbińskiemu zaraz na-
lał drugi, a wkrótce i trzeci, wiedząc,
że stary czasem potrzebuje.

— Jedzcie Szczerbiński te pikle. Do-
bre?

— Aaa! fajne. Pierwszy raz w życiu
jem, chciałem taki stary.

— Ech, stary, stary! Ileż wy macie

— Sześćdziesiąt. Sam mi ksiądz pro-
boszcz wyliczył przecie, że to blisko
dwadzieścia dwa tysiące dni, a teraz to
już przecie tych dni przybyło.

— A co ja mam mówić? Kiedym od
was o dwadzieścia lat starszy

— No tak, ale ksiądz dożyje setki,
jak amen w pacierzu.

— Daj Boże. Roboty mam dużo i nic
mi się życie nie przykrzy.

— Daj Boże — wypił na tę intencję
Szczerbiński.

Po dobrym obiedzie, gdy ksiądz się
zdrzemnął w fotelu. Kubuś wyprowa-
dził cicho Szczerbińskiego przez sień,
żeby frontowymi drzwiami, które skrzy-
piały jak stare organy nie zbudzić pro-
boszcza.

Szczerbiński czuł się świetnie. Posta-
nowił do młyna nie iść, bo tak sobie
rozumował, że dyplomacją spracował

się dziś setnie, może nawet więcej niż
przez dzień we młynie. Szedł szerokim,
a za to krótkim krokiem w stronę orga-
nistówki, a kiedy pod dzwonnica będąc
zauważył w ganku organistkę, siedzą-
cą z kumoszkami, już zdaleka ku niej
wołał:

— Hop-hop! Idę chorego nawiedzić!

— Stary napil — rzekła organistka
kumoszkom. Nie mniej, kiedy się
Szczerbiński zbliżył, podziękowała mu
pięknym — Bóg zapłać.

— Niema zaco, organistko. Wy mi
się na pogrzebie odwiedzicie.

— Eh, gadacie o pogrzebie, a przecie
niejednego młodego przeskoczycie. Je-
szcze żenićbyście się mogli.

— No, żenić się, ale za starostę, a
choćby i za drużbę, to mogą się zgo-
dzić. Jak wam będzie potrzeba, to mię
zaprosicie.

— A jużby czas było Staszce — rze-
kła zwiędła, chuda młody tyka grocho-
wa Grosikówna — bo jej to panieństwo
wnet będzie ciężko nosić.

— Nie ciężko jej, nie ciężko! — przy-
ciął Szczerbiński.

— Co wy tam o tem wiecie, co ciężko
kobiecie.

— Nie ciężko, bo jej chłopcy pomaga-
ją, aby się nie podźwigała.

— Co za głupstwa chłapięcie? — rzu-
ciła się organistka.

C. d. n.